

Sobota dnia 25. czerwca 1904.

CENNIK HATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.
z odnośzen. 1 kor. 40 h.
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.
z odnośzen. 1 k. 50 h.
z przes. poczt. 1 k. 50 h.LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.KRAKÓW, Kantor Administracji, ul. Szewska 27.
Wychodzi rano. — Egzemplarz 6 hal.

Listy i artykuły nadsyłane należy wprost do Redakcyi do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się.

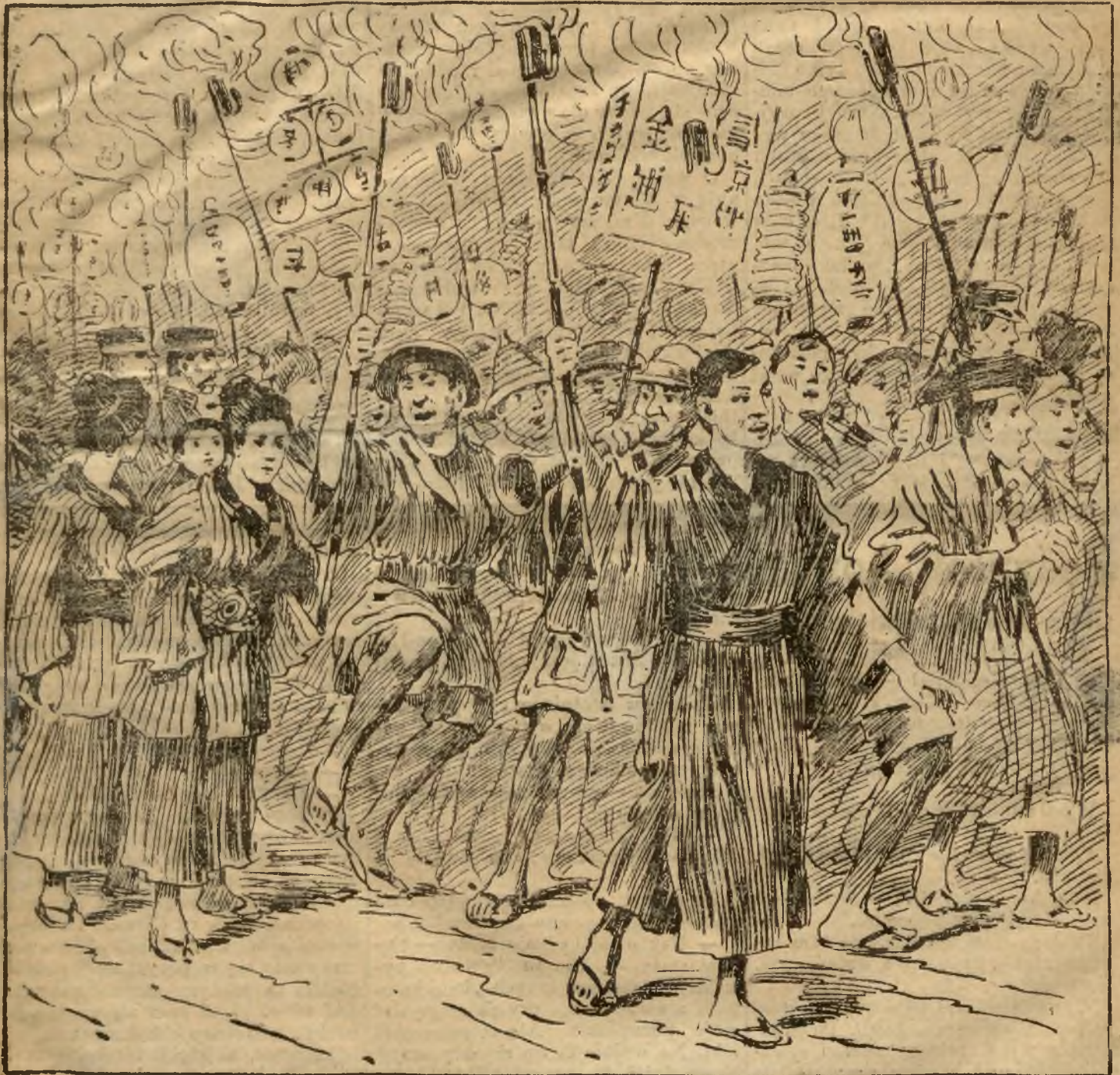
Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petiłow. Jednoszpaltowy. Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy. Nadesłano po 50 halerzy za wiersz petiłow.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy“ do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Radość zwycięzców.



Rycina dzisiejsza przedstawia, według ilustracyi angielskich, scenę uliczną z Tokio po nadejściu wiadomości o rozbitciu przez armię japońską korpusu generała Stackelberga.

Zupełna wysprzedaż!lecz z powodu wielkiego zakupu sprzedaje takowe o **30 proc. taniej** niż wszędzie.

Ubiorów męskich i dziecięcych, nie odbywa się wprawdzie u firmy

Józefa Körnera

we Lwowie, ul. Jagiellońska 4.

Więści o wojnie z Warszawy.

Od naszego specyjaln. korespondenta).

Warszawa, 27. czerwca.

(Co echo odpowiedziało Kuropatkiniowi. — Armia rosyjska bosą. — Wesole kawały rosyjsk. Czerwonego Krzyża. — Możliwość mobilizacji w okręgu warszawskim. — Sprawność intendantury rosyjskiej).

Od czasu, kiedy echo wśród gór Mandżuryi odpowiedziało Kuropatkiniowi, iż ma przewidziane w wojennym planie: — — lanie, a to z tego powodu, iż Kuroki rzucił nań: — — uroki, otóż od tego czasu Warszawa bardzo niewiele tylko może dowiedzieć się z urzędowych telegramów agencji telegraficznej rosyjskiej. Jedyne od czasu do czasu wyczytać może, iż „Rosyanie walczyli bohatercko”, czasem „odeszli wolno”, a w rezultacie „usposobienie wojska rosyjskiego jest wyborne”. Lecz chytry Warszawianin wie już o tem bardzo dobrze, iż to „wolne odchożenie” znaczy tyle, co bezładna ucieczka, a „usposobienie wyborne” rosyjskiego żołnierza jest o tyle wybornem, ile wybornem być może usposobienie studenta, który tego wziął w skórę.

Zresztą, jak może być wybornem usposobienie żołnierza, który chodzi bosą. A faktem jest, iż żołnierz rosyjski brodzi obecnie na bosaki wśród

roztopów, które sprawiły współczesne ulewę na półwyspie koreańskim. Powód bardzo prosty. Buty, dostarczone walecznemu żołnierzowi rosyjskiemu, były... klejone! Przyszła ulewa jedna i druga i buty się rozmokły. Najgorzej.

Bardzo pocieszono rzeczy opowiadając tu o sanitaryuszkach rosyjskiego „Czerwonego Krzyża”, rekrutujących się z Petersburga, Moskwy i Kijowa. Otóż faktem jest, jak opowiadali mi tamtejsi naoczni świadkowie, iż w szeregach tych sanitaryuszek znalazło się mnóstwo lekkomyślnych cór Koryntu, żądnych wrażeń i przygód wojennych. To było powodem, iż gdy wieści na ten temat stały się własnością ogółu, mnóstwo pań i pańien z solidniejszego świata rosyjskiego cofnęło się, ażeby nie spełniać uczynków patriotycznych w towarzystwie lekkomyślnych dam.

O wesołych stosunkach, jakie panują w samym zarządzie ros. „Czerwonego Krzyża” petersburskiego i moskiewskiego, może już wiecie coś nieco. Dopowiem również nieco od siebie. Przyjezdni z Petersburga i Moskwy opowiadali mi na ten temat bajeczne, autentyczne rzeczy. Otóż miał wyjeżdżać z stacyi petersburskiej pociąg sanitarny, pełny opatrunków i środków leczniczych. Wtem w ostatniej chwili zajechała na stacyę wielka księżna, opiekująca się oddziałem owym i każe zrewidować cały pociąg. Skłonił ją do tego kroku bardzo wy-

rażny anonim, jaki w przeddzień odjazdu pociągu dostała.

Zrewidowano więc pociąg i oto pokazało się, iż w większości pak zamiast szarpii, waty jodoformowej, karbolu itd., były kamienie, gruz i piasek. Co za skandal!

To są odgłosy wojny pozawarszawskiej, które tu tylko dochodzą. Teraz zaś, co się samej Warszawy dotyczy. Bardzo nie wesoło. Z samej linii kolei warszawsko-wiedeńskiej wycofano w ostatnich czasach więcej, niż 400 wagonów różnych, które po stosownej rekonstrukcyi wysłano na plac wojny. Że takie „wycofanie” fatalnie wpłynęło na prawidłowy ruch tej linii, nie potrzeba dodawać. Pasażerowie jeżdżą stale natłoczoni, jak śledzie w beczce, transport towarów strasznie nie regularnie i niemożliwie funkcyjony a możliwość katastrofy w każdej chwili grożąca...

A teraz rzecz najważniejsza. Okręgowi warszawskiemu grozi mobilizacja rezerwy zapasowej. Rząd się z tem tai, aby nie wywoływać rozdrażnienia, ale że to wisi nad okręgiem warszawskim, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na razie tylko pocichu i w jak największym sekrecie wychwytuje się rząd to i owo i wyprowadza do daleki Wschód, ale głośno się do tego rząd nie przyznaje. Najwięcej powołują rząd oficerów rezerwowych, bo celne siraży Japończyków tych przedewszystkiem tłuką tam, gdzie Jalu mętu wody toczy.

Początek końca.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

— Uderzyłeś mię! — rzekła głucho. — Dobrze. Może kiedyś przytomnisz sobie jeszcze, że ostatni raz dotknąłeś mię — pięścią.

Stary wskazał jej drzwi.

— Woni!

Wyszła bez słowa, nie obejrzawszy się po za siebie.

A stary miotał się po pokoju, jak wściekły.

— Suka — charczał — suka! — i upał i wygrażał pięściami.

Strawny miał żołądek, ale tym razem czuł się wyjątkowo dotkniętym. Dlaczego?

Wyjął japońskie papiery, przejrzał odrzucił niechętnie. Siadł. Po chwili znów wyjął, rozprostował, i sparkszy się na nich łokciami, pograżył się w zadumie.

— Suka! — szepnął raz jeszcze z oicha. — Własne dziecko!

Naraz huknął na służę:

— Pan Zwierkow jest?

Stary sługa, znając jego niechęć do Zwierkowa, zamamrotał coś niewyraźnie.

— Ty nie mydlkuj! — zgromił go ostro. — Jeżeli jest, niech tu przyjdzie zaraz.

Zwierkow istotnie przypadkowo znajdował się w panińskiej polowie mieszkania. Po chwili też stanął przed obliczem starego.

Przez parę minut stary wytrzymał go w milczeniu.

— No — zaczął wreszcie — i cóż, panie Zwierkow, co będzie z nami?

Zwierkow spojrzał pytająco i na razie dyplomatycznie zamilczał.

— Tak dalej być nie może — ciągnął stary. — Pan tu bywasz i bywasz, odstraszasz innych konkurentów, a sam wiesz, czy ja mogę dać moje pozwolenie. Ale ja mam projekt. Na wojnie łatwo się odznaczyć, łatwo dojść do czegoś. Pan jesteś oficerem rezerwowym, zgłoś się do czynnej służby. Będzie to także pięknym postępkiem patriotycznym —

a jak wrócisz, naturalnie po wypędzeniu Japończyków, Ola twoja.

Zwierkow słuchał, co się nazywa, obydwoma uszami. W lot obliczył swoje szanse. Na wojnie nie wszyscy giną, zresztą... niekoniecznie przecie należy pechać się na front. A starego Arsenjewa szacowano na grubym milion. Dlatego dość pospiesznie wyciągnął rękę.

— Słowo?

— Słowo!

— Dobrze. Jadę za tydzień.

Po jego wyjściu Arsenjew zatrzę rękę. Z jego inicjatywy miał przybyć ojezycznie jeden obrońca, dla tej ojezyczyny — choć w dalekiej przyszłości — angażował córkę i należny jej posag. Była to ofara, która powinna była zneutralizować zaawanturowanie się w pożyczkę japońską. Nadto, za jednym zamachem odsuwał od córki na czas nieograniczony nazbyt natrętnego konkurenta.

Mniemał, że zrobił interes wszechstronnie dobry.

Tego samego zdania o sobie był również Zwierkow.

Jeszcze tego samego dnia zgłosił

Wyjeżdżają adwokaci, inżynierowie, handlowcy... Nie jeden, o którego wyjeździe pisma doniosą, prostuje. Cenzor prostowanie puszcza wspaniałomyślnie a prostujący w parę dni... odjeżdża...

W tym tygodniu wysłano z pod Warszawy (obóz Mokotowski) 30 baterij konnych. Wyjechały cicho, bez hałasu... Ale się o tem dowiedziano i wywołało to niesłychaną radość w mieście...

Równocześnie zaś w Brześciu złożono przeszło 100.000 naboju armatnich, które miały iść na teren wojny i zostały wstrzymane w ostatniej chwili. Pokazało się, że były za duże do tej konstrukcji armat, które są w tej chwili czynne na placu boju. Pociski są sporządzone w tutejszej fabryce Lilpop, Rau i Rudzki na miarę, otrzymaną z ministerstwa wojny w Petersburgu. Fabryka nie tu nie winna. Ale cały fakt świadczy o szalonej niedoleżności rosyjskiej intendencji wojennej. Jeśli takie „kawaleczki“ udają jej się we wszystkim, co dostarcza na plac boju, to... pogratulować „sławnemu orężowi rosyjskiemu!“

Pik.

Wojna.

Pogrom pod Wafanku.

Pułkownik Muśnicki, raniony dowódcą 35 pułku strzelców, opowiada o bitwie pod Wafanku następująco szeregoly:

się u komendanta placu, a już w połowie tygodnia w nowiatkim mundurze i z zaliczką w kieszeni składał wizyty pożegnalne.

A znajomych miał — pół Moskwy.

Przed jednemi drzwiami zawahał się. — Iść, czy nie? — Już miał przemierzyć z powrotem wysokość trzech piąter. Jednakże chęć sprezentowania się w roli bohatera przemogła.

Spotkała go kształtna, młoda kobieta, czy dziewczyna, cała w czerni, i z obciętymi po szyję kruczo czarnymi kędziorami.

— A, Sasza! Cóż to za maskarada?

— Jadę do Mandzuryi.

Usiadła, tem samem zachęcając go do zajęcia miejsca, i chwilę przemilczała.

— Kiedy jedziesz?

— Jutro! — skłamał bez namysłu.

— Jutro?... — powtórzyła z cicha. — A ze mną co — a ze mną?!

(C. d. n.)

„Przybyłem do Wafanku z dwoma batalionami o godz. 2 w nocy z dn. 15 na 16. Wczesnym rankiem rozpoczął się bój na naszym lewym skrzydle. Słychać było ciągle grzmot armat nieprzyjacielskich. Mój trzeci batalion ruszył naprzód; o godz. 10-tej objąłem dowództwo nad oddziałem, składającym się z pułków strzelców nr. 33 do 35, z jednej baterji i z jednej sotni kozaków. Oddział mój tworzył ostatnią rezerwę.

„Rozkaz brzmiał: „Otoczyć lewe skrzydło przeciwnika“. Maszerowaliśmy przez teren bardzo górzysty, żołnierze w wielu miejscach musieli sami ciągnąć armaty. W znacznej odległości zajął stanowisko pułk strzelców nr. 34. — Rozpoczęliśmy atak i pnąc się po stokach gór, wśród straszego ognia nieprzyjacielskiego, zbliżyliśmy się do armii japońskiej. Japończycy sformowali się naprzeciwko naszego frontu, strzelcy ich zasypywali nas ze skalistej góry gradem kul. W ten sposób walka trwała do godz. 3 popołudniu.

Wtedy dopiero nieprzyjaciel z całą siłą rzucił się na centrum naszej armji, a równocześnie zaczął obchodzić nasze prawe skrzydło. Ujrzałem, jak wysunięto naprzód pułki naszych strzelców zaczynają się cofać; pociągnęły za sobą także moje strażę przednie. Poleciłem ciężko rannemu pułkownikowi Dubbeltowi, by je wycofał z linii bojowej, nakazałem także powolne cofanie się dwom pierwszym batalionom pułku i baterji; trzeci batalion zakrywał odwrot.

Skoro tylko nasza bateria umilkła, Japończycy rozpoczęli ze wzgórz morderczy ogień szarpaneli, kierując go na naszą drogę. Ponieważ cel był niewidzialny, musieli się posługiwać znakomitami kartami geograficznymi. Pociski świszczały dokoła nas, szliśmy w deszczu kul i odłamków szarpaneli. Nieprzyjaciel zajmował ciągle wyższe od nas stanowisko. — Na ostatniem wzgórz, gdy ogień nieco osłabł, zebrałem resztki mojej drugiej i trzeciej kompanii i strudzonych żołnierzy jednego z pułków.

Przyczyną naszego odwrotu była, mojem zdaniem, zaudato wydłużona pozycja naszej armji (12 wiorst), oraz skalisty teren, który uniemożliwiał koncentrację sił. Podobnie, jak Japończycy, walczyliśmy odważnie; jedyna z naszych baterji straciła wszystkich oficerów. Najbardziej ucierpiało lewe skrzydło.“

Inny oficer oblicza siłę lewego rosyjskiego skrzydła na 3 pułki i 12 dział. Gdy Rosyanie zbliżyli się na 30 kroków do szanieców nieprzyjacielskich, posłyszeli nagle strzały na ty-

lach. Zrazu sądzili, że są to strzały rosyjskie i zaczęli powiewać chustkami i czapkami. Niebawem okazało się, że byli to Japończycy, którzy zajęli środek pozycji rosyjskiej. Wskutek tego atak na szanice zmienił się w bezładną ucieczkę.

Twierdze nadmorskie.

Wobec oblężenia Port Artura przez Japończyków, nie od rzeczy będzie naszkicować pokrótce znaczenie twierdz nadmorskich w wojnach i trudności, z jakimi walczyć muszą oblegający je.

Twierdze nadmorskie odgrywają taką samą rolę w czasie wojny, jak okręty wojenne. Główne zadanie ich polega przedewszystkiem na odparciu nieprzyjaciela wspólnie z flotą morską, następnie na zaopatrzeniu okrętów w żywność, amunicję i węgiel, i wreszcie na naprawie uszkodzonych w czasie walki okrętów. W ten sposób nadbrzeżne fortyfikacje są jednocześnie składami wojennymi. — Do obrony fortyfikacji służą: artylerja i baterje torpedowe; pomocne im są elektryczne reflektory, telegrafy, telefony itd.

Artylerja składa się z ciężkich i średnich dział i szybkostrzelających armat. Ażeby dać pojęcie o działalności ciężkiej artylerji, dość powiedzieć, że wyrzucone za pomocą tych dział granaty pancernowe (o średnicy 30.5 ctm.) ważą około 600 kłgr. i wymagają naboju w ilości 70 kłgr. bezdymnego prochu. Pośrednie działa mają w średnicy 15 ctm., a szybkostrzelające — do 7.5 ctm.

Najlepszym środkiem, zapobiegającym zbliżaniu się nieprzyjaciela, są miny, opuszczone na dno i wybuchające za najbliższem dotknięciem okrętu nieprzyjacielskiego.

Elektryczne reflektory, rzucające duże pasmo światła na powierzchnię morską, sprzyjają skuteczniejszej obronie fortec morskich. Zdobyte ich polega na blokadzie, bombardowaniu, oraz morskim ataku. Blokada ma na celu przeszkodzić wyjściu okrętów z portu. Blokujące okręty zatrzymują się w odległości 3—5 mil morskich od fortów i powinny być w każdej chwili gotowe do walki. Bombardowanie jest możebne tylko w tym razie, jeżeli port ma szerokie wyjście. Bombardująca eskadra zatrzymuje się w pewnej odległości (około 20 kilometrów) od fortów i ma na celu zniszczenie magazynów, doków i okrętów, stojących w porcie. Bombardujące okręty muszą być w ciągłym ruchu, aby udaremnić naprowadzanie na siebie ognia dział fortecznych.

Najtrudniejszym punktem akcji za-

czepnej jest atak morski. Wytrawni strategicy dzielą go na pięć faz: 1) zniszczenie przeszkód zewnętrznych; 2) rozpoznanie obrony artylerji; 3) bombardowanie fortyfikacji; 4) zniszczenie przeszkód wewnętrznych, oraz 5) bombardowanie okrętów, stojących w porcie.

Zniszczenie przeszkód wewnętrznych jest głównym zadaniem łodzi podwodnych, wskutek jednak ich braków technicznych, dwa torpedowce przeciągają zwykle pod wodą długi drut pionowo do wejścia do portu i zaczepiają go za łańcuchy podłożonych min, powodując w ten sposób ich eksplozję, poczem je wylawiają. Rozpoznanie artylerji fortecznej odbywa się z unoszącego się balonu, przymocowanego do okrętu. Gdy po bombardowaniu fortyfikacji jest ona do tego stopnia nadwerżona, że już nie jest w stanie się bronić, przystępują do usunięcia wewnętrznych przeszkód: spuszcza ją zwykle stary okręt bez załogi, ten najjeżdża na minę, wywołuje eksplozję, poczem eskadra wchodzi do portu, bombarduje stojące w nim okręty a jednocześnie szturmują fortyfikacje z lądu.

Z tego krótkiego opisu można wywnioskować, ile ofiar pociąga za sobą oblężenie nadmorskiej fortecy.

Straty Rosji w wojnie.

Na zasadzie wiadomości urzędowych, gazeta *Ruś* donosi, że straty Rosji od początku wojny do dnia 8. czerwca włącznie wynoszą:

Generałów, oficerów i urzędników: zginęło w flocie 44, w armii 36, razem 80; otrzymało rany: w flocie 13, w armii 103, razem 116; wzięto do niewoli w armii 20.

Szeregowców: zginęło w flocie 920, w armii 980, razem 1900; raniono w flocie 220, w armii 2080, razem 2300; wzięto do niewoli w flocie 4, w armii 696, razem 700.

Ogółem ubyto z szeregów: generałów, oficerów i urzędników wojskowych w flocie 57, w armii 159, razem 216; szeregowców: w flocie 1144, w armii 3736, razem 4900. Ogółem ubyto ludzi 5116.

Niektóre z tych cyfr są podane w przybliżeniu, a prócz tego nie są tutaj wliczeni ci, których Rosjanie stracili w bitwach pod Wafanku.

Surowa cenzura.

(a) W Kobe został wydawca dzien-

nika *Kobe Herald* A. W. Curtis za przekroczenie prasowe skazany na najniższą karę 20 yen. Zakwestyjonowane ustępy brzmiały: „Eskadra wiceadmirała Kamimury, złożona jednolicie i zręcznie z sześciu opancerzonych krążowników, znajduje się obecnie w pewnym miejscu morza Śródziemnego i doniesiono, że eskadra ta przed sześciu czy siedmiu dniami wpłynęła do Chinhaiwan, prawdopodobnie aby się udać do Władystoku lub w jego pobliże“. Obydwa te ustępy były naruszeniem marynarskiej ustawy prasowej, która opiewa: „Nie wolno nigdy wymieniać ilości, rodzaju i składu okrętów wojennych“ — i dalej — „Nie wolno podawać wiadomości o ruchach okrętów“. Kara wypadła tak łagodnie, gdyż prokurator sam podniósł, iż artykuł, zatytułowany „Pod Gensanem“ był bardzo pochlebny dla floty japońskiej. *Kobe Chronicle* donosi o następującym wypadku:

Dnia 5 lutego telegrafował jeden z korespondentów w Kioto do dziennika w Hongkongu, iż poseł japoński w Petersburgu został odwołany. Wiść była prawdziwa, rząd japoński jednakże nie chciał, aby się dowiedziało, że niebezpieczeństwo wojny jest tak bliskiem. Nadawcy, który za depezę zapłacił 10 24 yen, nie uświadomiono o tem wcale, iż cenzor depezę zatrzymał. Dopiero później dowiedział się korespondent listownie, że telegram jego do Hongkongu wcale nie doszedł. Zwrócił się do urzędu telegraficznego, który też przyznał, iż depezę zatrzymał. Naturalnie korespondent zażądał zwrotu pieniędzy, ale nie otrzymał odpowiedzi. W rezultacie urząd telegraficzny zawiadomił korespondenta, iż pieniądze za depezę zostały skonfiskowane. Wyjaśnienie wszelkich odmówiczo. Teraz zajął się tą sprawą poseł amerykański.

Wojska japońskie.

W końcu maja na mandzurskim teatrze wojny zgromadziły się następujące siły japońskie, podzielone na trzy armie:

Pierwsza armia (gen. lejtn. Kuroki) złożona z 6 dywizyj: dywizya gwardyi, druga, piąta, szósta, ósma, dwunasta; nadto dwa korpusy rezerwy, osobna brygada jazdy w rezerwie, park obłężniczy. Ogółem 96 batalionów piechoty, 32 szwadrony jazdy, 30 kompanij inżynierskich, 272 dział,

czyli 122 tys. ludzi. (Sztab w Föngwanczenie).

Druga armia (gen. lejtn. Oku) złożona z 4 dywizyj: pierwsza, trzecia, czwarta, dziewiąta, nadto korpus piechoty w rezerwie, osobna brygada artylerji, oddział marynarki, park obłężniczy, batalion kolejowy. Ogółem 64 bataliony piechoty, 16 szwadronów jazdy, 22 kompanie inżynierskie, 476 dział, czyli 89 tysięcy ludzi. (Sztab w Dalnim).

Trzecia armia (marszałek Nodzu) złożona z 4 dywizyj: siódma, dziesiąta, jedenasta, trzynasta, nadto dwa korpusy w rezerwie, osobna brygada jazdy, osobna brygada artylerji, park obłężniczy. Ogółem 64 bataliony piechoty, 24 szwadrony jazdy, 20 kompanij inżynierskich, 288 dział, czyli 85 tys. ludzi. (Sztab w Pitsewo).

Tym sposobem trzy japońskie armie, które zgromadziły się w Mandżurji, doprowadzone zostały do siły 1036 dział i 296 tys. ludzi, a z niektórymi specjalnymi wojskami, jak: aeronautyczne oddziały, telefoniczne kompanie i sztaby, siła ta dosięga 300 tys. ludzi

Początki armji japońskiej.

W *Nowoje Wremia* pomieszczono krótką notatkę ze wspomnień generała Faverode Kerlech o początkach armji lądowej nowoczesnej w Japonji. W roku 1866 wysłano do Japoni ekspedycję wojskową z Francji pod dowództwem kapitana Chancine'a (późniejszego ministra wojny). Zadaniem wyprawy było zorganizowanie wojsk jednego z książąt japońskich, Tajkuna. W r. 1868 wybuchła rewolucya; wojska Tajkuna rozbito, jego zaś stracono z książęcego tronu. Nowa organizacya wojskowa zrobiła jednak wielkie wrażenie na cesarzu japońskim. Togo wrażenia nie usunęła smutna wojna z lat 1870 — 71. Mikado w r. 1872 zwrócił się do francuskiego rządu z prośbą o instruktorów dla wykształcenia i zorganizowania japońskiej armii. W r. 1874 liczba francuskich instruktorów w armii japońskiej wzrosła do 12 oficerów i 30 podoficerów, którzy kierownictwem i wykształceniem japońskiej armii zajmowali się aż do r. 1883. Od tej pory przeprowadzone zmiany były zasługą Japończyków. Francuzi więc stworzyli w Japonii szkoły wojskowe, kadry armii czynnej i wszelkie instytucje, związane z wojskowością; część też chwwały i zasług

TAPETY

i wszelkie dekoracye pokojostory i żaluzye do okien

Wzory tapet i cenniki stór wysyła 1749 uplatnia.

poleca najstarsza krajowa fabryka stór i żaluzyj

W. ADAMSKI

Lwów, Sobieskiego 4, (dawn. Jürgens).

spada obecnie na nich. Mikado w r. 1895, podczas wojny chińsko-japońskiej, przekonany o dobroci organizacji wojskowej współczesnego japońskiego wojska, przesłał czterem dawnym oficerom-instruktorom, którzy wówczas byli już generałami we Francji, wysokie japońskie orderzy.

Starcia na lądzie. *Times* donosi, iż oddział rosyjski spotkał o 15 mil od Fengwanczeng słabszy od siebie oddział japoński i odparł go.

Echo de Paris donosi, że między *Liaojanem a Haiczen przyszło do walki między Rosyanami a Japończykami.* Walka ta trwa jeszcze.

Telegram generała-porucznika Sacharowa donosi, że w dniach 21. i 22. b. m. stoczono kilka potyczek z japońską strażą przednią pod Siunczen. Wojska rosyjskie cofnęły się „w porządku“ ku Kaiczu.

Oddział wojska japońskiego, operujący na półwyspie Liaotung, zajął dnia 21. b. m. popołudniu Hsiungjanczeng, leżący o 20 mil na zachód od Kaiczu.

Generał Kuropatkin wysłał część armii syberyjskiej i 60 armat na południe. Korpus ten dotarł do Tasziczao.

Romantyczny tłumacz. Korespondent „*Rusk. Inwalida*“ podaje szczegóły o romantycznym tłumaczu, znanym pod nazwą Michała Mikołajewicza. Postawa i delikatność oblicza wzbudziły podejrzenie, że Michał Mikołajewicz, pomimo kozackiego ubioru, jest kobietą, do czego się też wreszcie przewodnik przyznał. Pokazało się, że jest to córka żołnierza, a obecnie wdowa po jednym z mieszczan z Nikolsko-Ussuryjska. „Zapomnijcie, że jest kobietą, uważajcie mnie za towarzysza — mówiła ona do generała kozackiego oddziału R. — Dla mnie nie specjalnego nie potrzeba. Gdzie wy śpicie, tam i ja spać mogę we wspólnej fanzie na jednej nawet przyczy z innymi. Mój ojciec był żołnierzem i wychował mnie po żołniersku“. Energiczna i łatwo się orientująca, prowadziła ona w imieniu wojska układy z Tifangnanem i chińskimi urzędnikami, badała osoby podejrzane, zatrzymane na forpocztach, umawiała się o dostawy, wszystko to zaś czyniła z nadzwyczajną dokładnością i przejęciem się sprawą.

ktorej samo gimnazjum nie było zachwiane; przygotowuje się zresztą na otwarcie seminarium nauczycielskiego, na co oszczędzać musi fundusze.

Oto są potrzeby, które „Macierz“ zaspokajać musi, a które tak znaczne pociągają za sobą koszta. Tymczasem składki, osobliwie w ostatnich czasach się zmniejszyły i ani porównać się nie dadzą z temi, jakie do niedawna na „Macierz szkolną“ w Cieszyźnie wpływały.

Wobec tego musimy ponownie odezwać się do całego społeczeństwa polskiego tak na Szląsku, jak i po za jego granicami z usilną prośbą o poparcie nas w tych pracach i usiłowaniach naszych. Każdy grosz, choćby najmniejszy, będzie wdzięcznym sercem przyjęty, jako poświęcony na oświatę ludu polskiego na Szląsku. Prosimy przy każdej sposobności, czy to w wesółych, czy w smutnych zdarzeniach o nas pamiętać, i każdy grosz zbędny na szkoły polskie na Szląsku ofiarować. Będzie to najlepsza obrona kresów przed zalewem

obcym, najkorzystniej ulokowany kapitał, który wyda stokrotny plon temu samemu społeczeństwu, które na ten cel nigdy nie poskapiło swej pomocy.

Niechaj prośba nasza będzie wysłuchana i tysiącnym echem odbije się w sercu każdego czytelnika i niech mu przypomni, że i on może liczyć na taką samą pomoc współbraci, jak sam o nich w ucisku pamięta.

Łaskawe datki upraszamy nadsyłać pod adresem: Zarząd „Macierzy szkolnej“ w Cieszyźnie. Każdy ofiarodawca otrzyma od Zarządu pokwitowanie.

W Cieszyźnie, w czerwcu 1904.

Zarząd „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego:

Ks. Józef Londzin, przewodniczący i skarbnik; ks. Tomasz Dudek, zast. przew.; dr. Anton Dyboski, sekretarz; ks. Rudolf Tomanek, rachmistrz. — Członkowie Zarządu: ks. Jan Budny, aktuariusz i proboszcz w Międzyrzeczu; dr. Michał Danielak, poseł do Rady państwa w Krakowie; dr. Ernest Farnik, prof. gimn. w Cieszyźnie; ks. Józef Karowski, dziekan i proboszcz w Rudzicy; Jerzy Kubisz, kierownik szkoły w Kocobędzu; dr. Jan Michejda, poseł do Rady państwa i na Sejm szląski w Cieszyźnie; ks. Piotr Moron, radca generalnego wikaryatu, dziekan i proboszcz w Rychnaldzie; Paweł Rymorz, rolnik w Kozakowicach dolnych; Franciszek Tomiczek, właśc. realn. na Bobrku.

Z Krakowa.

(*Sensacyjna defraudacja. — Radni lichwiarze. — Martwa fundacja.*)

Po nagłej śmierci prof. Cyfrowicza, sekretarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, okazać się miały w funduszach uniwersyteckich, zarządzanych przez zmarłego, znaczne braki. Namiestnictwo zarządziło skontrum. Podobno suma brakująca jest bardzo znaczna. Oczywiście dopiero po ukończeniu skontrum i dochodzeń można będzie mieć w tej sprawie dokładne i autentyczne informacje.

O ile dotąd wiadomo, suma defraudowana wynosi 80.000 kor., z tego 11.000 kor. funduszy Wzajemnej Pomocy U. U. J., na resztę zaś składają się czesne i fundusze stypendyalne.

Wszyscy zachodzą w głowę, na co śp. prof. Cyfrowicz potrzebować mógł

sum zdefraudowanych i ogółem na co zdefraudował. Miał on do 10.000 zł. (nie koron) rocznego dochodu jako sekretarz uniwersytetu (miał rangę ósmą — profesorem był tylko tytularnym — ale miał dochody różne poboczne, wolne mieszkanie w uniwersytecie, opał, światło itd.) i żył skromnie i oszczędnie. Dziś okazuje się, że miał znaczne nawet długi i już oddawna znajdował się w stosunkach bez wyjścia. Był asekurowany na znaczną sumę, ale policją rozporządził już za życia, oddając ją na pokrycie niektórych długów.

Kasę uniwersytecką na dzień przed śmiercią prof. Cyfrowicza, gdy był już ciężko chory, opieczątowali rektor uniwersytetu, dr. Krzymuski i prof. Ulanowski.

Odkrycie defraudacji wywołało w całym Krakowie nader przykre wrażenie.

Nad sprawą pokrycia zdefraudowanych sum, obradować ma senat uniwersytetu Jagiellońskiego; sprawa będzie uporządkowana. Podobno jest projekt, aby zdefraudowane sumy pokryli wszyscy profesorowie uniwersytetu, bez względu na to, czy byli rektorami, czy nie.

O uchwale senatu i po pokryciu niedoboru rozesłanym będzie komunikat do dzienników, w którym podany zostanie do wiadomości fakt wraz z nazwiskiem sprawcy, bo jak się wyraził jeden z wybitnych profesorów — nie ma uniwersytet zamiaru osłaniać karygodnego czynu.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta odczytano pismo trzech członków dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego „Własna pomoc“, będących radnymi, a mianowicie: Bazesa, Rimplera i dr. Fischlera z prośbą, aby Rada z powodu silnych ataków dziennikarskich i wdrożonego przeciw nim dochodzenia o lichwę, wybrała komisję, w celu zbadania sprawy.

Mowcy z większości oświadczyli się za wyborem komisji, zaś niektórzy członkowie mniejszości sprzeciwiali się temu, żądając wyboru komisji aż po ukończeniu sprawy przez sąd.

Ostatecznie bardzo znaczną większością głosów wybrano komisję, za wyborem głosowali także członkowie opozycji.

widac tylko mały, najwyżej 4-centymetrowy kawałek gorsu. Ramiączka są obłożone jedwabną taśmą, długość 35, szerokość 15 cm. Po lewej stronie togi podkłada się od wewnątrz listewkę wełnianą i kłotową, szerokości 5 cm., o 5 dziurkach; po prawej przyszywa się 5 czarnych materiałnych guzików, oddalonych od brzegu 6 do 8 cm. Suknia jest z tyłu rozcięta na długość 40 cm., tworzy kilka fałdy, sięga do kostek. Po lewej stronie z tyłu ma kieszeń pionową z czarnego *croisé*.

Do tego nosi się białą koszulę i krawatę z czarnego lśniącego jedwabiu w kształcie kokardki z prostokątnymi brzożami.

Baret, który się nosi podczas czytania wyroku, albo odbierania przysięgi, składa się z główki okrągłej, lekko połudowanej; jest zrobiony z materiału wełnianego, czarnego, ze sztywnym brzegiem, przymocowanym tylko od dołu, w górze odstającym; brzeg ten ma 8 cm. wysokości, jest zrobiony z tego samego materiału, dołem ozdobiony czarnym aksamitnym paskiem, szerokości 3 cm.; po obu stronach ma trójkątne wycięcia.

Rada miasta.

Przewodniczył wicepr. Michałski.

Po udzieleniu urlopów kilku radnym — na wnioski prof. Roszkowskiego uchwalono pod grób śp. Piotra Chmielowskiego odstąpić na cmentarzu Łyczakowskim bezpłatnie 4 m. kw. ziemi, oraz zbudować grobową piwnicę kosztem około 200 kor. Pomnik stanąć ma ze składek publicznych.

P. Platowski interpelował następnie w sprawie podwyższenia grosza czynszowego, twierdząc, że magistrat ściąga bezprawnie opłatę wstecz od Nowego Roku, domagał się też osobnej uchwały Rady miejskiej. Wniosku nagłego nie uchwalono, natomiast wicepr. Michałski zapewniał, że sprawa ta znajduje się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady. W sprawie drugiej interpelacji p. Platowskiego co do urzadzenia miejskiego zakładu pogrzebowego, pp. dr. Hutowski i dr. Lisiewicz wyjaśnili, że sprawa ta jest gotowa, nie ma jednak odnośnego referenta magistratu, który wyjechał na urlop.

Toża adwokacka.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości unormowało strój adwokacki, tożę, której mogą adwokaci używać na równi ze stanem sędziowskim i prokuratorą.

Strój ten składa się, podobnie jak sędziowski, z togi koloru czarnego i baretu.

Toża jest zrobiona z lekkiego wełnianego materiału; ubiór ten fałdzysty, zapinany z przodu, ma obszerne rękawy, szerokości 50 cm., z przodu wycięcie na szyję. Z tyłu odwija się toża na podobieństwo szerokiego i okrągłego kołnierza, mierzącego 22 cm. Wykład ten jest z tego samego, co i toża, materiału, dolny brzeg jego obramowany brzeżkiem sześciocentymetrowym z czarnego aksamitu. Wycięcie na szyję jest utworzone z dwóch trójkątnych rewersów z czarnego aksamitu; długość tych rewersów wynosi: brzeg dolny 10 cm., boczny 18 cm.; lewy zakłada się na prawy w ten sposób, że pod krawatką

„16 lat na Sybirze“

do podpisanego nakładcy, otrzyma 10 zeszytów, nadsyłający 5 K 50 h otrzyma 20 h, nadsyłający 10 K 100 h otrzyma 40 h. Zeszyt okazowy bezpłatnie proszę żądać.

prawdziwe opowiadanie skazańca, który przeboleł 16 lat niewoli sybirskiej i wyratował się ucieczką przez JAPONIĘ na miejsce swego przeznaczenia. Całość zawierać będzie najwyżej 25 zeszytów po 10 ct. (20 hal.) — Nadsyłający 2 K 20 h wprost Nakładca R. Landau, Lwów, ul. Czarneckiego 1. 3.

Po interpolacjach p. Czarnckiego w sprawie nadania nowych nazw trzem ulicom bocznym i części ulicy Lyczakowskiej, oraz p. Getritza w sprawie przebrakowania muzeum przemysłowego — przystąpiono do porządku dziennego.

Do losowania posagów z fundacji Boczokowskich dopuszczono 44 dziewcząt.

W sprawie pensyj nauczycieli lwowskich ks. prałat Lenkiewicz postawił wniosek, aby udano się do Sejmu o ustawowe uregulowanie płac nauczycieli ludowych we Lwowie. Rada bowiem wprawdzie uchwaliła regulację ich płac, ale dotychczas nie ma na to ustawy krajowej. Nauczyciele pobierają więc pensje podwyższone, ale tylko w formie „dotatków“ tymczasowo.

Ma to taką złą stronę, że dodatki podobne mogłyby być cofnięte, i że nauczyciel, przechodząc na emeryturę, pobiera nie wedle pensji podwyższonej, tylko wedle dawnej, bez dodatku.

Wniosek ten uchwalono.

Żywą dyskusję wywołała sprawa kiosku letniego obok kawiarni teatralnej, z którym to wnioskiem wystąpił właściciel tej kawiarni, p. Atlas. Wniosek napotkał oponentów, nie załatwiono zaś sprawy z powodu braku kompletu.

Z muzyki.

Doroczny konkurs konserwatorium gal. Tow. muzycznego, który odbył się 22. bm. w sali Domu Narodnego, zaprezentował kilku uzdolnionych uczniów i uczennic, a ich postępek i wiedza fachowa, jaką przez szereg lat nauki nabyli, świadczy wymownie o wydanej pracy i umiejętnym kierownictwie grona nauczycielskiego.

Największy procent absolwentów stanowią zwykle pianistki, które i w tym roku przeważały, naturalnie liczebnie, z tych na pierwszym miejscu wymienić należy wychowanki prof. Kurza, a mianowicie p. Rzeszotkównę, która wykonała z precyzją i zupełnym zrozumieniem I-szą część koncertu a-moll Griega. Panna F. Szczepanowska w koncercie e-moll Chopina wykazała jedynie wyrobiony mechanizm, gdyż tempo, w jakim koncert ten grała, nie zgadzało się wcale z charakterem dzieła, a co więcej, nie pozwalało na wydobyć i uplastycznienie rysunku i szczegółów. Klasa p. Soltysa miała jedyną przedstawicielkę w osobie p. Hendrichównę. Pna H. popisywała się także jako śpiewaczka, (*hors concours*) jednakże niezaprzeczenie większy sukces odniosła ja-

ko pianistka, *par excellence*. Interpretacja sonaty (e-moll) Griega należała do najudatniejszych punktów programu; jako akompaniastka jest wprost nieocenioną — w czem jej nie mało pomaga wysoka muzykalność i łatwość orientacji. Grę p. Markównę (uczenicy p. Neuhausera) cechuje szeroki rozmach i wielka pewność, czego dowodem bardzo dobre wykonanie Verdi'ego „Rigoletta“, w transkrypcji Liszta. Etuda (cis-moll) Chopina wyszła z pod jej palców błado i bez wyrazu.

Z klasy śpiewu prof. Wysockiego stanęły do konkursu tylko dwie uczennice — obiedwie *hors concours*. Pierwsza to pna Hendrich, o której wspominaliśmy — druga, to p. Żakowska. Ta ostatnia rozporządza nie wielkim, lecz sympatycznym głosem, o miłym brzmieniu. Śpiewa ładnie, frazuje i podkreśla należyście.

Klasa skrzypiec — prof. Wolfstala — przedstawiła pnę Jaworowską, młodszą wiolinistkę (b. c.) i p. Wł. Baranowskiego, który ujawnił w swej grze niepospolite zdolności wirtuozowskie. Szerokie, szlachetne „pociągnięcie“, piękny, głęboki ton, wyrobiona technika, a przytem wielkie uczucie i zrozumienie — oto znamiona tej poważnej, szerokiej, a tak skończzonej gry.

Do zupełnego powodzenia konkursu przyczynił się w wielkiej mierze popis uczniów klasy kompozytycy, który wypadł nadspodziewanie dobrze. Doskonale zgrany kwartet smyczkowy (pp. Berger F., Mayer I., Silberstein i Lilienthal, członkowie tow. muz.) wykonał „Andante“ p. I. Charzewskiego, oraz „Scherzo“ p. J. Lehrera. Pod względem budowy, która, jak na pierwsze kroki w dziedzinie muzyki komnatowej, jest wzorową — oba kwartety stoją mniej więcej na równi; pod względem myśli „Andante“ przewyższa „Scherzo“, które znowu jest barwniej instrumentowane. Jeszcze jedna przewaga utworu p. Charzewskiego nad Lehrera — to daleki, lubo niezbyt wyraźny powiew nuty swojskiej. A obowiązkiem każdego kompozytora, a w szczególności Polaka... być narodowym!

Liczenie zgromadzona publiczność darzyła wszystkich wykonawców, całego programu, hucznyimi oklaskami. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w niedziele 26. bm., o godzinie 11. rano.

(b-dur).

Drobiazgi.

Lwów, dnia 24 czerwca.

Jutro:

Prospera b. — Onufrija Pr.
Wschód słońca o godz. 4-05. — Zachód o godz. 7-58.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 11° R. — O godzinie 12-tej w południe + 15° R.

XLVII losowanie premij pomiędzy naszych prenumeratorów odbyło się dzisiaj. Pierwszą premię „Pisma Zygmunta Krasińskiego“ z portretem autora w ozdobnej oprawie wygrał p. Tyszkiewicz z Jagielnicy, zaś Władysław Belzy „Katechizm polskiego dziecka“ p. Sawracki ze Lwowa. P. Tyszkiewicz zechce nadesłać 60 hal. na kosztą przesyłki.

Awans w „Floryance“. Dyrekeya tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, posunęła następujących urzędników do wyższej rangi. Do rangi 4 Józefa Mameczyńskiego w Krakowie, do 5 Gustawa Traczewskiego w dziale życiowym w Krakowie, do 6 Jana Bilozora w Przemyśle, do 7 Tytusa Faszczewskiego Czerniowcach i Piotra Dąbrowskiego w Rzeszowie, do 8 Kons. Truszkowskiego i Jana Rogowskiego, obu w Rzeszowie, do 9 St. Bursę w dziale życiowym w Krakowie i J. Leszczyńskiego we Lwowie, do 10 Alfreda Kalinę i Wincentego Zbijewskiego, obu w dziale życiowym w Krakowie, do 11 Janę Kaptura w Krakowie.

Z konserwatorium gal. Tow. muzycznego. Na konkursie publicznym we środę dnia 22. czerwca otrzymali medal srebrny uczennice klas fortepianowych: pp. Hendrich Wanda, Mark Matylda, Rzeszotkówna Eleonora i Szczepanowska Flora, ta ostatnia zyskała ponadto tytuł laureatki.

Egzamin dojrzałości w gimn. V. we Lwowie odbył się pod przewodnictwem radcy p. Wolffa w dniach od 7. do 18. b. m. Świadectwa dojrzałości otrzymali: w oddziale A.: Berstein Wilhelm, Celewicz Korneli, Celichowski Jerzy, Czaykowski Antoni, Goldberg Józef, Haiderer Witold (z odzn.), Hłaski Antoni, br. Horoch E., Immerdauer Emanuel, Jagusiński Eugeniusz (z odzn.), Klemensiewicz Zygmunt (z odzn.), Kohlhepp Albin, Konarski Jerzy, Kulczycki Roman, Longchamps Andrzej (z odzn.), Mazurkiewicz Karol, Lempicki Stanisław (z odznac.), Mazurkiewicz Klaudyusz, Ostrowski Jerzy (z odzn.), Papużyński Stanisław, Polatschek Franciszek, Saphier Józef, Schlaffenberg Maurycy, Silberstein Wiktor (z odzn.), Strocki Feliks, Szustow Jan, Szwedzicki Jerzy, Wlascies Zbigniew, Zahradnik Roman, Zborowski Ferdynand. — W Oddziale B.: Aksentowicz Jakób, Berstein Adolf, Faustyn, Fink Joachim, Gorzejowski Kazimierz, Hartleb Kazimierz (z odzn.), Jaworski Konstanty, Kińczyk Michał (z odzn.), Körner Leon (z odzn.), Körner Zygmunt (z odzn.), Krzyształowicz Stanisław, Kuberczyk Władysław, Leczyński Bolesław, Łuczkiwicz Witold, Machalski Karol, Ocharski Kazimierz, Pe-

rutz Robert, Piotrowski Józef, Podsoński Franciszek, Schloifer Zygmunt, Skalisz, Sozański Romuald, Staff Pr., Stark Ludw., (zodzn.), Steil Maurycy, Tombak Maur., Vörös Bron., Wilusz Jan, Wroński Bronisław, Andruszewski (ekst.), Fiderer (ekst.), Kretz Józef (ekst.), Lerski (eksternista).

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 8 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Jarmark wyrobów krajowych. Na placu wystawowym przegrzywać dziś będzie orkiestra 30 pp. od godziny 5. do 11. w nocy, między godziną 7. a 8. wieczorem śpiewać będzie chór szkoły wydzielowej im. św. Antoniego. Program produkcji tego chóru jest następujący: 1) Weber „Chór strzelców“, 2) Kotarbiński „Noc majowa“, 3. Piosnka ludowa „Hej tatulo!“, 4. Moniuszko „Swaty“, 5. Kjerulf „Góry norweskic“, 6. Bojarski „Sygnal“.

Prezydium namiestnictwa udzieliło 2.000 koron zapomogi pogorzelcom Rymanowa.

Modniarki mszczą się teraz na swoich robotnicach za walką, na wiosnę podjętą, o poprawę bytu. Sezon minął, robotnic nie potrzebują, więc dokuczają pracującym, aby się zrzekli prawa do pracy aż po koniec zimowego sezonu, t. j. do dnia 30 listopada. Prym wiedzą panie Hand i Mina Bina Neuwelt. Pani Hand przeklina i lży, jak stary, wysłużony luzar, mąż jej wymusza na robotnicach zrzeczenia się uzyskanego na bezsezonie skrócenia czasu pracy, a gdy mu grożą skargą, zapowiada, że choćby to go miało masę pieniędzy kosztować, „postara się o wygranie procesu“. Zachęcając robotnicę do złamania umowy zawartej, powiada jej oboje godni siebie małżonkowie p. Teitelbaum i paal Hand jako dowód, że to źle trzymać się umowy: „Przecież pani widzi, jak ja te traktuje, które są wierne umowie“. A traktuje je obelgami.

Pani Bina Mina znówu powiada, że ona się brzydzi polskimi robotnicami, że sobie posprowadza z za kraju niemieckie robotnice — a tymczasem nasyła syna na domy pracownic, aby kontrolował je, jak one korzystają z wolnego czasu. Pani Bina Mina może być spokojną o to, bo pracownice pod tym względem nie zasługują na żaden zarzut. Napadający spokojnie pracują w domu robotnicę p. Neuwelt traktuje je w pracowni epitetami, jak „dziewka“ i t. p. i dokucza im, było się wyzbyć ich. W innych pracowniach pracodawczyni dokuczają pracującym — ale skutek wywołuje to przeciwny, bo zachęci pracujących chyba bardziej do solidarnej obrony z takim trudem nabytych praw.

Znówu samobójstwo. W okresie ostatniego tygodnia dopaszczone się we

Lwowie sześciu samobójstw. Wczoraj około 2. godziny po południu w parku Łyczakowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w prawą skroń, 48-letni Maryan Topolnicki, reprezentant fabryki nafty Fibicha i Stawiarskiego w Charkówce, utrzymujący kantor w pasażu Hausmanna. Przy denacie znaleziono trzy listy, do p. Brazma Fibicha i członków rodziny. Powodem samobójstwa, o ile twierdzą znający bliżej denata, były złe jego finansowe stosunki i nielocalna choroba.

Masowe zatrucie studzienią. Śledztwo w sprawie masowego zatrucia studzienią, zakupioną w sklepie p. Jayki, zostało zastanowione do chwili wyniku badań chemika sądowego p. Włodzimierskiego. Dziś po 14-dniowych próbach badania te zostały ukończone, a wynik ich podany został do wiadomości sędziego śledczego dra Werhanowskiego. Jak wynika z badań, w studzieninie, ani też wewnątrznościach zmarłego śp. Jana Wierzbickiego nie znaleziono trucizny. Wobec tego upada przypuszczenie, jakoby jakaś zbrodnicza ręka, palająca zemstą do p. Jayki, zatrula wyrobioną przez niego studzienią. Pozostaje więc tylko możliwość zatrucia ptomainami, które tworzą się na nieświeżem mięsie. Mięso, dotknięte tą zarazą, bardzo trudno poznać, gdyż nie różni się ono niczem od zdrowego i bywały wypadki, że takimiu otruciu podlegały nieraz osoby fachowe. Że mięso takie dostało się do studzieniny, wyrobionej przez p. Jaykę, nie można winić właściciela masarni, komisya bowiem sanitarna dała mu jak najlepsze świadectwo, stawiając warstat jego za wzór innym. P. Jayko, jak wiadomo, należał nawet do komisji sanitarnej, która w swoim czasie przeprowadziła rewizję wszystkich warstatów masarskich we Lwowie. Zkąd mógł się wziąć kawałek nieświeżego mięsa w warstacie p. Jayki — wykaże prawdopodobnie dalsze śledztwo.

Usiłowane samobójstwo. Onegdaj usiłował pozbawić się życia kadet z IV. roku tuł. szkoły kadetów B. Kula, wymierzona w lewy bok, chybiła celu, raniąc lekko nieszczęśliwego. Powodu targnięcia się na życie nie chce desperat zdradzić.

Podrzutek. Dozorczyni domu I. 23 ul. Akademicka, Marya Kinczyk znalazła dziś o godz. wpół do dziewiątej rano pod schodami tego domu dziecię ptei męskiej około pół roczno, porzucone przez jakąś nieludzką matkę. Dziecię to bardzo wynędzniałe, oddano do szpitalika św. Zofii, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

Kraków

Kurs wakacyjny. W Collegium Novum odbyło się dziś o godz. 10. rano otwarcie uniwersyteckiego kursu waka-

cyjnego. Uroczystego otwarcia dopełnił prof. Czermak, kurator kursów. W kursie bierze udział 50 słuchaczy i słuchaczek ze wszystkich stron Polski. Po otwarciu wygłosi pierwszy wykład prof. Mazanowski.

Defraudacya w Uniwersytecie jagiellońskim. Z rektoratu uniwersytetu jagiellońskiego otrzymujemy następujące informacje: Komisya, wydelegowana przez senat akademicki, otworzywszy po śmierci sekretarza uniwersytetu, śp. Leona Cyfrowicza, kasę senatu, opieczętowaną wkrótce po jego zasłabnięciu, znalazła brak gotówki w kwocie około 24.000 koron. Rektor doniósł zaraz o tem namiestnictwu i prosił o przysłanie urzędnika rachunkowego dla przeprowadzenia skontrolum. Namiestnictwo przysłało urzędnika Markowskiego. Wyczerpujące skontrolum, zakończone wczoraj, wykazało o wiele większe braki, wynoszące blisko 62.000 koron na szkodę skarbu państwa i kapitału obrotowego różnych fundacyj, oraz brak 4.003 koron na szkodę Bratniej pomocy.

Przy sposobności wyszło na jaw, że defraudacye spełnił tylko zmarły sekretarz Cyfrowicz, który prowadził wyłącznie kasę senatu. Natomiast w zupełnym porządku znaleziono kasę kwestury. Teraz dopiero wykryło się, że sekretarz Cyfrowicz w roku 1896 dopuścił się defraudacyi takiej samej na kwotę 72.000 koron. Wtedy deficyt pokryła rodzina i odbyte z końcem roku 1896 skontrolum, znalazło kasę w porządku.

Według ukończonych dochodzeń, fundusze żelazne stypendyjne są nienaruszone. Wczoraj odbyło się posiedzenie senatu akademickiego i grona zaproszonych profesorów uniwersytetu w sprawie pokrycia zdefraudowanej kwoty. Uchwalono pokryć stratę własnymi siłami. Profesorowie zrzekają się tak egzaminacyjnych na czas tak długi, dopóki zebrana ztąd kwota nie pokryje straty, poniesionej przez uniwersytet, państwo i Bratnią pomoc. Pokrycie nastąpić może w przeciągu roku.

Z dalekich stron.

Karol Stremayr, o którego zgonie doniosły wczoraj depeze, urodził się w roku 1823 w Gracu, ukończył tam studia prawnicze, poczem wstąpił do służby skarbowej; później był prokuratorem w Gracu. Styryjski okręg Müritzthal wybrał go do frankfurckiego zgromadzenia narodowego, w którym przyłączył się do stronnictwa wielko-niemieckiego. W roku 1861 został posłem sejmowym, w roku 1868 Giskra powołał go jako radcę do ministerstwa spraw wewnętrznych. Po ustąpieniu ks. Auersperga, był Stremayr prezydentem gabinetu od 15. lutego do 12. sierpnia 1879 r.; w gabinecie hr. Taaffego pozostał jako minister sprawie

dliwości do czerwca 1880 r. Po ustąpieniu z gabinetu, został drugim, później pierwszym prezydentem Trybunału najwyższego i wycofał się zupełnie z życia politycznego. W r. 1891 powołany został do Izby panów.

Następca Bobrikowa. Do *Berliner Tagblattu* donoszą z Petersburga, że dziś ma nastąpić nominacja nowego general-gubernatora Finlandyi. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają hr. Aleks. Ignatiewa, brata byłego ambasadora w Konstantynopolu. Ignatiew będzie dalej prowadził politykę Bobrikowa. Słychać także, że rząd nosi się z myślą zniesienia senatu fińskiego i przeprowadzenia innych represalii. — Sprawca zamachu na Bobrikowa, Schauman, miał podobno dwóch współników.

Krwawa scena w sądzie. Przed sądem w Bukareszcie rozegrała się krwawa scena. Bankier Baronescu zaskarżył dwóch oficerów o dług wekslowy. Podczas rozprawy Baronescu wyraził się oświadczeniem o jednym z oficerów. Oficer ów wezwał go, aby się liczył ze słowami, ale w odpowiedzi na to bankier obyspał go gnadem obelgi. Wówczas oficer dobył szabli i ciął bankiera przez głowę. W sali powstała panika, a sędzia, który rzucił się między walczących, otrzymał również cięcie w głowę.

Zamach dynamitowy. W Amalias w Grecyi dokonano zamachu dynamitowego na dom bogatego deputowanego Psimmonosa.

„Nowe przygoda Balsamcia“. Wielkimi urozmaieniem treści odznacza się ostatni, z dnia 15 b. m. numer „*Smigusa*“, który wielu a wielu dawnym swoim zwolnikom przynosi nową serię przygód Balsambauma, tyranem juniora, wprawionego z jednej strony w bardzo humorystyczne rymy Przyjaciela (A Kiczmana), z drugiej opatrzonego w doskonale rysunki J. Kruszewskiego. Obaj specjaliści, w swoim rodzaju, złożyli się na rzecz arcy-zabawną — na początek. Oczekujemy dalszego ciągu. Obok wielu innych aktualności, bardzo dobrą jest kronika krakowska, poruszająca wszelkie sprawy, będące na tapiecie grodu Krakusa.

Małownicze kioski reklamowe. Racjonalną i korzystną reklamą dla wyrobów i handlu krajowego wymyśliła krakowska firma „Columbia“, uzyskawszy pozwolenie na stawianie kiosków żelaznej konstrukcji na przynajmniej ulicach i placach większych miast i miejscowościach leczniczych w Galicyi i na Bukowinie.

Na ścianach tych kiosków, które równocześnie służyć będą za ochronę drzew na plantacjach, umieszczone będą ozdobnie wykonane ogłoszenia firm kra-

jowych. Skończenie artystyczny wygląd owych kiosków, tudzież artystycznie wykończone ogłoszenia stanowiąc będą całość ze wszechmiar estetyczną i nie będą mogły ująć uwadze przechodniów; odpowiadają zatem wobec tego w zupełności celom reklamy.

Bajecznie niskie ceny ogłoszeń i hasło popierania przemysłu i handlu krajowego, powinny zachęcić kupców, fabrykantów, przemysłowców i rękodzielników do gorliwego zajęcia się sprawą i poparcia nowego przedsięwzięcia.

Pierwsze kioski wystawiła „Columbia“ przy ul. Trzeciego Maja.



Marszałek Oyama, świeżo mianowany naczelny wódz armii japońskiej.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Depeche „*Wiek Nowego*“.)

Pod Niuszwangiem.

Londyn. (Dep. wt.) Dzienniki donoszą z Tokio, że Japończycy wczoraj w siłę około 4000 ludzi zaatakowali Rosyan w Ajang-Kijanmen, zostali jednak odparci. (Jest to jedna z tych licznych utareczek, które ustawicznie rozgrywają się między przedniemi strażami obu armij w przededniu walnej bitwy. *Przyp. Red.*)

Kuropatkini na czele silnego wojska maszeruje ku Niuszwangowi, gdzie — jak wszystko zdaje się wskazywać — w najbliższych już dniach przyjdzie do walnej rozprawy między głównemi siłami obu stron. Rosyjanie wypędzają Chińczyków z ich własnych domów i zakwaterowują w nich swoje wojska. Ogłoszono zakaz wywozu żywności.

W Porcie Artura

Londyn. (Dep. wt.) Według donie-

sienia *Daily Mail*, w Porcie Artura wśród ludności cywilnej szorzy się tyfus głodowy. Brak żywności dają się także bardzo odczuwać załóżce wojskowej, którą karmią przeważnie już tylko potrawami z mąki kukurydzianej. Wśród załogi panuje demoralizacja a zbiegowstwo z dniem każdym przybiera większe rozmiary.

Jak z Petersburga donoszą, miał w ostatnich dniach zniknąć nagle z Portu Artura inżynier chiński, nazwiskiem Ho, który od wielu lat był w służbie rosyjskiej i dorobił się znacznego majątku. Zachodzi podejrzenie, że Ho zemknął do Japończyków, aby im sprzedać znane mu dobrze tajemnice Portu Artura.

Strach przed szpiegami.

Petersburg. (Dep. wt.) Bank chiński przeznaczył 500.000 rubli na nagrody za wysledzenie szpiegów japońskich w Rosyi.

List Schaumana.

Berlin. (Dep. wt.) Z Petersburga donoszą do pism tutejszych, że listu zabójcy Bobrikowa, Schaumana, nie doręczono carowi, a to rzekomo dlatego, ponieważ list nie miał żadnego podpisu.

Flota bałtycka.

Wiedeń. (Dep. wt.) Korospondent petersburski *Zeit* twierdzi, że część floty bałtyckiej wyruszyła już w drogę do Azji wschodniej w towarzystwie okrętów transportowych, wiozących węgiel. Druga część eskadry bałtyckiej ma wyruszyć na pełne morze w dniu 15 lipca.

Zadaniem wysłanej już eskadry, wśród której znajduje się pancernik „*Nawarin*“ i kilka dawniejszych statków — jest niepokojenie brzegów japońskich i przeszkadzanie tym sposobem transportom. Nadto miano około 20 torpedowców, rozbranych na części, wysłać koleją sybirską do Władywostoku.

Przed walną bitwą.

Petersburg. Kuropatkini telegrafuje do cara Mikołaja, że przednie strażnie nieprzyjacielskie docho-dziły 19. i 20. czerwca na południu do Semuczen. Linia straży przednich składa się z gestych oddziałów konnicy i drobnych oddziałów piechoty.

D. 20. czerwca o godz. 5. popoł. zauważyliśmy posuwanie się naprzód silnych patroli nieprzyjacielskich pod ochroną piechoty. W potyczkach z oddziałami przednich straży nie ponieśliśmy żadnych strat. Nieprzyjaciel miał wielu zabitych i rannych.

Japońska armia, idąca od Kinczon, kontynuuje swój ruch naprzód. Armia Kurokiego wstrzymała widocznie marsz swój na Siujan, jak się zdaje dlatego, aby linia przednich straży mogła się wyrównać.

Sily nieprzyjacielskie wynoszą przeszło dywizję i 9 szwadronów konnicy, wspomaganych przez liczne oddziały piechoty. Na wschód od Sapiatsi Japończycy obwarowali się i ustawili 18 dział. Dalej zajęli Japończycy Satingaj, które obwarowali wałkami.

Depesze „Wieku Nowego“

z dnia 24. czerwca 1904.

Ruńnięcie domu. — Warszawa. — Wczoraj popołudniu przy ulicy Dzielnej runął trzypiętrowy budynek fabryczny firmy „Szczerbińskiego i Fronnerowskiego“, przeznaczony przy fabryce mebli na skład. Budynek był na ukończeniu i za kilka tygodni miał być oddany właścicielom fabryki. Przed zawaleniem pracowało w budynku 20 ludzi z majsiorem, który usłyszał trzeszczenie belek i wezwał ludzi do natychmiastowego opuszczenia budynku. Wszyscy zajęci około wykończenia budynku stolarze i cieśle uniknęli szczęśliwie katastrofy. Cały gmach, aż do piwnic, leży w gruzach. Przyczyną zawalenia były bardzo cienkie ściany parteru, oraz to, że połączenia sklepień były zupełnie bez belkowania i bardzo płytko wpuszczane.

Przeгляд wojsk. — Wiedeń. — Cesarz udał się dziś rano do Bruck nad Litawą na przegląd wojsk, na którym byli obecni arcyks. Franciszek Ferdynand i Leopold Salvator, minister wojny Pitreich, szef sztabu Beck i zagraniczni *attachés* wojskowi.

Samobójstwo starosty. — *Mürzschlag*. — (Dep. wł.). — Starosta *Harvey*, którego żona przed kilku dniami została aresztowana pod zarzutem bigamii i fałszowania dokumentów — dziś rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. *Harvey* został przed kilku tygodniami, gdy wdrożono śledztwo przeciw jego żonie, zawieszony w urzędowaniu. Jak się obecnie pokazuje, *Harvey* był piątym mężem swojej żony. Trzech innych jeszcze żyje.

Sejm węgierski. — Budapeszt. — Węgierska Izba posłów obraduje nad budżetem. Zabrał głos bar. *Kaas*.

Z Bałkanu. — Konstantynopol. — Z powodu pogłoski o mających znowu nastąpić zamachach w Salonikach i innych miejscowościach, przepro-

wadzono tam wiele rewizyj domowych, lecz bez skutku.

Śnieg. — *Królewiec*. (Dep. wł.) — Wczoraj spadły tu i w okolicy obfite śniegi. Całe góry są pokryte śnieżną powłoką.

Morderstwo na ulicy. — *Baku*. — Na tutejszego bogatego kupca *Adamowa* napadło na ulicy trzech nieznanymi ludźmi i zamordowało go strzałami rewolwerowymi i pchnięciami sztyletu. Policjantów i pełną osobę, spieszając *Adamowowi* z pomocą, napastnicy poranili.

Obraża posła. — *Nowy Jork*. — Rząd francuski zażądał zadosyćczenia z powodu znieważenia posła francuskiego w *Port au Prince*. Posła tego obrzucono bowiem kamieniami, gdy odbywał przejazdkę.

Zjazd w Kilonii. — *London*. — Król *Edward* wyjechał wczoraj wieczór do Kilonii.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wieku Nowego“).

Wiedeń, 24 czerwca. Marki 117.36. Renta majowa 99.20. Węg. renta koron 97.15. Akcje austr. zakładu kredyt. 644.00. Węg. zakł. kredyt. 748.—. Anglobanku 280.00. Unionbanku 513.—. Bankverein 512.25. Länderbanku 428.—. Kolei państw. 636.00. Lombardy 79.25. Akcje kolei *Elbethal* 425.—. Fabryki broni —. Tytoniowe 345.—. Alpiny 419.50. Rima *Muranyi* 493.00. Prask. Tow. żelaz. 2120.—. Losy tureckie 128.50. Ruble 253.00.

Uspობienie: silne.
Berlin, 24 czerwca. Akcje kredyt. 202.40. Tow. dyskontowe 187.50.

Uspობienie: silne.

Targ zbożowy.

(Depesza „Wieku Nowego“).

Budapeszt, 24 czerwca. Pszenica na maj 0.00—0.00. Pszenica na październik 8.93 do 8.94. Zyto na październik 6.70—6.71. Owies na maj 0.00—0.00. Owies na październik 6.08—6.09. Kukur. na maj 0.00—0.00. Kukur. na lipiec 5.17—5.18. Kukur. na sierpień 5.31—5.32. Rzepak na sierpień 10.45—10.55.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Uspობienie: spokojne.

Pogoda: piękna.

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz 4-ty „300 dni“ (*L'enfant du Miracle*) krotchwila w 3 aktach przez *Pawła Gavault* i *Roberta Charcey*.

W sobotę przedstawienie popularne po cenach niższych „Mieszczanie“ sztuka w 4 aktach *Maksyma Gorkiego*.

Repertuar teatru ludowego (sala dawnego *Colosseum*, pasaż *Hermanów*).

W sobotę popoł. „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 *Stanisława Wyspiańskiego* i „Żaki“ operetka w dwóch aktach *Anczyca*, muzyka *Hoffmana*.

Wieczorem po raz 1-szy „Pan radca bal wyjada“ komedia w 3 aktach *Bolesławicza*.

W niedzielę o godz. 3.30 popołudniu „Kopciuszek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 7 obrazach *A. Walewskiego*.

Z teatru „Anonimy“, zabawna krotchwila w 3 aktach, znanej spółki farsistów *Devalieresa* i *Marsa* będzie najbliższą nowością sceniczną. Bardzo dowcipnie obmyślona akcja obfituje w cały szereg scen, pełnych wesołości i komizmu. W „Anonimach“ występują pp. *Węgrzynowa*, *Rotterowa*, *Wojnowska*, *Jankowska*, *Sołski*, *Feldman*, *Roman*, *Hierowski*, którzy stworzą z tej farsy, opierającej się na ustawicznych *qui pro quo*, wieczór humoru i śmiechu.

Zakończenie roku szkolnego w Zakładzie głuchoniemych przy ul. *Byczakowskiej* 1. 35, odbędzie się dnia 27 czerwca w poniedziałek o g. 4. pop.

Z życia młodzieży. II. posiedzenie kółka społecznego „Życie“ stowarz. polskiej młodzieży akad., które odbędzie się dnia 25 b. m. w lokalu Tow. przy ul. *Pańskiej* 1. 17, II piętro wypełni wykład p. t. „Zagadnienia polityczne i społeczne doby współczesnej“, „O demokracji cz. I.“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Goście mile widziani.

Z Sokola. Wycieczka oddziału kolarzy *Sokola lwowskiego* odbędzie się w niedzielę 26 b. m. do *Janowa*. Punkt zborny gmach *Sokola* o g. 3 pop.

Posaji. Magistrat ogłasza konkurs na dwa posaji po 475 kor. dla ubogich dziewcząt służących, które z fundacji imienia cesarza *Franciszka Józefa I.*, założonej przez śp. dra *Józefa Kazimierza* 2 im. *Malinowskiego*, będą wylosowane w dniu 11 września 1904.

W kółku inżynierów odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 5 pop. wykład prof. dr. *J. Blautha* „O komasacji“.

Kraków.

Repertuar teatru miejskiego.

(Operetka lwowska).

W sobotę 25 b. m. „Druciarz“ (*Der Rastelbinder*) — operetka w 3 aktach *Wiktora Leona*, przekład *A. Kitschmanna*, muzyka *F. Lehara* — (z repertoaru wiedeńskiego *Carlteatru*).

W niedzielę 26 b. m. o godz. 3 popoł. „Kościuszkę pod Racławicami“ obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką napisał *A. W. Lasota*.

Wieczór o g. wpół do 8-mej „Gejsza“, operetka w 3 aktach z prologiem *Sidney Jonesa*.

Jarmarki odbędą się w drugiej połowie czerwca dnia:

26. Przemysł (2 tygodnie).

30. Żółkiew.

Kalendarz myśliwski.

Czerwiec. Wolno polować w Galicji wraz z *W. Ks. Krakowskim* na kozły (rogacze) i na ptactwo wodne tylko od 15. Na *Bukowinie* tylko na kozły (rogacze).

Całoroczną ochroną cieszą się w Galicji wraz z *W. Ks. Krakowskim*: łanie, kozłęta, świstaki tatrzańskie i kury głuźców i ciętrzewi; na *Bukowinie*: łanie i samice cięłeta, sarny, kozy i kozłęta i kury głuźców i ciętrzewi.

Kalendarz rybacki.

Czerwiec. Wolno łowić bolonie, lipienie, głowacice, świnki, wyrozuby, czopy, san dace, łososie, pstragi, oraz raki-samce.

Przez cały rok wolno łowić: węgorze, ceczugę, klonki, jazie i szczupaki.

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

Tarnów. (Wianki. — Ze Sokola). Staraniem tut. „Sokola“, przedewszystkiem zaś za inicjatywą druha Możdżeńskiego, ma się odbyć tradycyjny obchód „Wianków“ na stawie parku miejskiego, w niedzielę dnia 26 b. m. Puszczanie wianków palączone będzie z koncertem, wyścigami wodnemi, produkcjami przepysznej orkiestry sokolej i chóru, ćwiczeniami na łódkach maczugami świetleńmi i obrazami alegorycznemi, jak: „Śmierć Wandy“, „Alegorya Polski“, „Alegorya przemysłu krajowego“ i t. d. prócz tego, będzie urządzony wieczór wenecki na wyspie.

Jak zawsze, tak i tym razem sympatyczny i rachiwy Sokół tarnowski dokłada wszelkich starań, żeby wszystko jak najpiękniej się odbyło. Zastuga w tem — jak już wspomnieliśmy — druha Możdżeńskiego, pod którego artystyczną ręką przez całą prawie zimę odbywały się wyśmienite przedstawienia, koncerty i zabawy, przynosząc znaczny dochód Sokolowi. Jemu też mamy do zawdzięczenia wszystkie obchody patryotyczne, które tak świetnie u nas wypadły. Zaczny, prawy obywatel i gorący Polak — oby takich więcej!

Ku czci ś. p. Romanowicza, postanowił wydział tutejszego II okręgu gniazd sokolich na ostatniem posiedzeniu, przeznaczyć 20 kor. na powiększenie funduszu Kościuszkowskiego, istniejącego przy

Związku szkolim, dla popierania gniazd włościańskich. Na temże również posiedzeniu postanowiono wydać przychylną opinię co do nowo powstających gniazd włościańskich w tutejszym okręgu sokolim. W powiecie bowiem dąbrowskim powstają we wsiach Nieciecza i Otfinów gniazda sokole, które prawdopodobnie utworzą jedno gniazdo. Prezes „Sokola“ w Dąbrowie donosi, że włościanie wprost rwą się do „Sokola“, mundurują się i czekają tylko decyzji Związku. Prócz tego, organizuje się nowe gniazdo w Zakliczynie w pow. brzeskim.

Przemysł. (Tyfus w gimnazjum. Zabity przez piorun. — Niezwykły włóczęga). W tutejszem gimnazjum ruskiem jeden z uczni zachorował na tyfus brzuszny, a na domiar tego mieszkał u dozorczy szkolnego, w budynku gimnazjalnym. Chorego odesłano do szpitala, zarządzone środki antyseptyczne, a gimnazjum zamknięto do wtorku, przyszedłszy tygodnia.

W Olszanach pod Przemysłem, w czasie burzy piorun uderzył w stajnię jednego włościanina, przyczem na miejscu zabił parobka Oleksę Chryma.

Kobietę, przyaresztowaną w niedzielę wieczorem z pod mieszkania komendanta korpusu Galgotzgo, a podającą się za rodzoną siostrę tegoż, przybyłą z Węgier do brata o pomoc — jak podala — we wtorek w nocy odszupasowano do granicy węgierskiej, po otrzymaniu z jednego z komitatów węgierskich, podobno debreczyńskiego, wiadomości, że aresztowana rzeczywiście nazywa się Ma-

rya Galgotzy, a zamężną była za rolnikiem Herwothem, który zmarł. Czy istotnie jest siostrą komendanta korpusu, na to władze węgierskie nie dały wyjaśniającej odpowiedzi

Wyrok w procesie uhnowskim. — Z Uhnowa donoszą: Wczoraj ogłoszono wyrok, którego czytanie rozpoczęło się o godz. 4 m. 15. Skazani zostali: Jan Fajran na 5 miesięcy, Michał Onyszkiewicz, Magura, Kukiz na 4 miesiące, Nikodem Mazurkiewicz, Wasyl Magura, Fedko Skrypczuk i Chitryn na 3 miesiące, Tadeusz Saluk, Farjan, Rojko na 2 miesiące więzienia. Po 6 tygodni otrzymało 10 oskarżonych, po miesiącu 16, reszta skazana na mniejsze kary. Wszystkich skazanych jest 50, mają oni też ponosić koszta sądowe. — Prokurator i prawie wszyscy oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu.

Nadużycie egzekutora podatkowego.

Dnia 27 maja 1904, doręczyło starostwo w Gródku Towarzystwu oszczędności i kredytu w Gródku, nakaz płatniczy na podatek zarobkowy za r. 1901 z prawem wniesienia przeciw temu wymiarowi środka prawnego do dni 30, czyli do 26 czerwca b. r.

Nie czekając powyższego terminu, w którym wymiar uzyska prawomocność, doręczono Towarzystwu 5 czerwca b. r. kartę upominającą do zapłacenia tego podatku wraz z dodatkami, w łącznej kwocie 456 koron 13 hal., zaś w dniu 16 czerwca b. r., t. j. w dniu targowym, kiedy wielka liczba osób z oko-

169

JULES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmulowicza-Kozińskiego

Dowiedział się, że ta ostatnia powróciła do hotelu przy ulicy Madryckiej, spędziła tam kilka godzin i odjechała do Rosyi, dokąd powoływała ją depesza księcia.

Zofani tego samego wieczoru odjechał do Petersburga, zabierając ze sobą sir Fabiusa. Zwiedził wszystkie większe miasta rosyjskie, lecz w przeciągu trzech miesięcy nie uzyskali żadnego rezultatu.

Kiedy po trzech miesiącach Zofani odkrył ślad Włoszki, ta powróciła znów do Paryża.

Było lato. Wszyscy wyjechali do morskich kąpiel. Zamiast powrócić prosto do Paryża, Zarze przyszło do głowy odpocząć po tak burzliwym życiu nad brzegiem morza, gdzieby mogła przepędzić miesiąc lub dwa.

Wybrała Aromange; miejscowość

ta wydawała się jej najodpowiedniejszą dla odpoczynku.

Zofani, w dalszym ciągu, przybył z bankierem tamże i oczekiwali tylko odpowiedniej sposobności.

Sposobność ta wkrótce nadarzyła się. Zofani dowiedziała się, że Zarama zamier przejechać się po morzu, i w tym celu wynajęła łódkę.

W głowie Włocha zrodziła się w tej chwili myśl i plan, który trzeba było wprowadzić w wykonanie i o którym zawiadomił zaraz swego pana. Pan aprobował go w zupełności.

Zemsta była już w jego rękach. Zemsta straszna — równająca się winie, za którą powinien ją ukarać.

Minął może tydzień od czasu, jak Zarama zamieszkała w Aromange, gdy Szara Mysz dowiedział się o powrocie Włoszki do Francji i o wybraniem przez nią schronieniu.

Czytelnicy pamiętają, że miał on jeszcze niewyrównane rachunki z dawną swą klientką. Dlatego też postanowił natychmiast udać się do niej. Zabrał ze sobą dawnego towarzysza, który mógł mu przydać się.

Taki był cel podróży do Aromange, a którego nie chciał odkryć koledze.

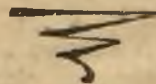
Lecz agent policyjny nie przypuszczał, jakie wypadki oczekują go na brzegu Normandyi. W chwili, gdy Czerwony Nos jeszcze odpoczywał, Szara Mysz już był we wiosce i dowiedział się, że Zarama rzeczywiście jest w Aromange, że mieszka w małym domu razem z Mariettą i że właśnie odbywa przejażdżkę łódką po morzu.

Nie wzięła ze sobą subretki, ponieważ tej ostatniej zrobiło się słabo na sam widok łódky. Dlatego Marietta pozostała na brzegu.

Lecz to nie wszystko jeszcze, o czem dowiedział się agent. Kierowany zmysłem policyjnym, chciał dowiedzieć się, kto kierował łódką, którą wyjechała Włoszka, i dowiedział się dosyć ciekawej historii.

Młoda kobieta odjechała nie z tymi ludźmi, których wynajęła.

(C. d. n.).



licznych gmin wiejskich przybywa do Towarzystwa, celem załatwienia spraw swoich, bądź to przez spłacenie zaległych rat, przez podjęcie udzielonych pożyczek, zjawiał się w biurze Towarzystwa egzekutor podatkowy i na zabezpieczenie powyższej zaległości, zafantował kasę ogniotrwałą wraz z całą jej zawartością, obwinawszy ją poprzednio sznurem, na którym położył pieczęć urzędową.

Srogi ten, przedczesny, więc zupełnie bezprawny krok organu wykonawczego, tem silniej dał się odczuć Towarzystwu, ile że w owej, zajętej przez egzekutora kasie ogniotrwałej znajdowała się cała gotówka, stojąca do dyspozycji Towarzystwa i wszystkie walory, jakie Towarzystwo w każdej chwili, na żądanie stron zgłaszających się, wydać jest obowiązane, i że to zajęcie nastąpiło wobec wielkiej liczby osób, przybyłych na targ do Gródka, czyniąc na nich możliwie najbardziej deprymujące wrażenie.

Towarzystwo oszczędności i kredytu wniosło też obecnie, za pośrednictwem Towarzystwa prawnej ochrony podatników, odpowiednie zażalenie do p. wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbu, który też, z uznaniem godną gorliwością, natychmiast owo drakońskie zarządzenie organu wykonawczego w Gródku usunął.

Koniokrady. Istna ta plaga dla rolników i właścicieli grasuje od pewnego czasu bezkarnie na Podolu. Codzień słyszeć można o nowej kradzieży koni, ale ostatnia wprawdzie nieudana, o której

donosi nasz korespondent, zakrawa wprost na bandycki napad. Oto drogą z Barysza do Jezierzan jechał furman, wioząc na stację drzewo. Na drodze napadło go dwóch drabów, jeden go przewrócił i zatkał usta, drugi tymczasem zrzucił z wozu polana. Uskuteczniwszy tę czynność, wsiadli obaj na wóz i nawróciwszy napowrót do Barysza, zacięli konie. I byłiby z pewnością uciekli, gdyby nie procesya, która właśnie nadchodziła z księdzem, aby, według zwyczaju, poświęcić plody w polu. Rabusie zmiarkowawszy, iż im się unknąć nie uda, zeskoczyli i uciekli w pole, a zadyszany chłop tymczasem nadbiegł i konie odebrał.

Zmiana własności. Dnia 21 czerwca b. r., na licytacji w Przemyślu, nabył dobra Mięksiz nowy br. Wallisch za 240.000 kor.

Spółkę kasową zawiązali u siebie właściano w Korościatynie, przy istniejącem tamże Kółku rolniczym. Kasjerem obrano Tomasza Hotnika, sklepikarza, którego na koszt Kółka wysłano na czternastodniowy kurs do Krakowa.

Ofiara kąpiel. Z Limanowy piszą nam: W Rybiu nowem utonął dnia 17. b. m. podczas kąpeli pastuch dworski Wojciech Jasiura.

Pożary.

Z Rzeszowa donoszą nam: Wczoraj o godz. 4. po południu powstał pożar na folwarku Dolne pod Rzeszowem, własność hr. Potockiego. Zgorzała do szczytnej stajnia, w której spaliło się

18 sztuk wołów roboczych. Zadane z towarzystw asekuracyjnych nie ponosi straty, gdyż w majątku hr. Potockiego istnieje własna asekuracja, na której to fundusz każdy folwark składa corocznie pewną sumę według taryfy własnej.

Wieczorem tego samego dnia spaliła się karczma Turteltauba, wraz ze składem drzewa matoryalowego, cementu i dachówek w Krzemienicy pod Rzeszowem, tudzież zagroda włóścianina Barana, sąsiada Turteltauba. W.

Oleszyce. W nocy przed 12 godziną, z 19. na 20. wybuchł pożar ze stodoły gospodarza Jędrzeja Harasymowicza w przysiółku Jalina przy Starem siole.

Pastwą płomieni padły budynki mieszkalne, jako też i gospodarze, będące własnością 15 gospodarzy. Z tych ubezpieczeni byli 9 w tow. krakowskiem, zaś 4 w banku „Sławii“ na bardzo małe kwoty, dwóch zaś gospodarzy zupełnie nie było ubezpieczonych. Pożar tak szybko się rozszerzył, że gospodarzowi Jędrzejowi Harasymowiczowi, który nie był nawet ubezpieczony, cały inwentarz, tak żywy, jak i sprzęty zupełnie zgorzały, tak, że sam ledwie swe życie ocalił. Przyczyna pożaru dotychczas nie wiadoma, prawdopodobnie może nieostrożność.

Na obszarze dworskim w Janowicach — jak donoszą nam z Tarnowa — spłonęła w tych dniach od pioruna stodoła właściciela dóbr p. Władysława Krzczunowicza, wraz z narzędziami rolniczymi i zapasami siana. Szkoda częściowo ubezpieczona wynosi 10.000 kor

Fantazyja.

Wcisnięta w głęboki staroświecki fotel, siedzę o zmroku w otwartych drzwiach balkonu, a spoglądając na szmaragdowe wody jeziora, puszczam wodze fantazyi i marzę o tylu minionych chwilach — i ogarnia mnie taki smutek i zniechęcenie i czuję się tak bardzo, bardzo zmęczona!... Zmęczona jest dusza moja, i myśli moje, a każde tętno w mem sercu woła: „spokoju! ciszy!... tej ciszy grobu, niczem nie zamąconej, kamiennej, wiecznej!“...

A fantazyja przesuwam mi przed oczyma, jak perły różańca, wszystkie przeżyte chwile bólów i radości, nadziei i rozwianych marzeń, pragnień i zniechęcenia, goryczy i walki zawodu.

I widzę w wieczornym zmroku twarze tylu istot kochanych i straconych, bliskich i dalekich... Twarze dawno zapomniane, widziane w przelocie, obojętne... I inne, drogie mi istoty, która w dniach smutku i zwątpienia stawały przy mnie ze słowami pocie-

chy... i inne jeszcze, dzielące ze mną radości i nadzieje... I wszystkie te cienie mijają mnie, niknąc w mgłę wieczornej — a ja tem ciężiej czuję samotność moją i ogarnia mnie wielki, nieprzewyciężony żal!...

Przeszłość!... Lecz po co wracać do przeszłości?... Na dnię minione zapomnienie kładzie ciężką dłoń swoją — a przyszłość?... Ach, gdyby mi danem było wiedzieć!... gdybym mogła choć na jedną chwilę odchylić zasłonę przyszłości i spojrzeć, co mi przeznaczenie, tak skape w dary swe, ukrywa!...

A może... może i dla mnie zawita ją dzień radości, szczęścia!?... Może i mnie przypadnie w udziale część wonnego kwiecia, którem wybranych swoich obdarza kapryśna Fortuna?

I może duszę moją rozświeci jaśniejszy promień i będę mogła na równi z innymi zawołać: „O Panie! błogosławioną niech będzie litość Twoja! O Ty, który dajesz rosę kwiatom, orzeźwiający chłód pielgrzymom, schronienie bezdomnym — a wszystkim uczucie miłości, najpiękniejszy,

najwznioślejszy z darów Twoich — bądź błogosławiony w nieśmiertelności i sprawiedliwości Twojej!“

A może w duszy mojej i nadal tkwić będzie ten cień goryczy i zniechęcenia?... Może już nigdy, nigdy nie wydrę z serca tego jadu zwątpienia we własne siły — w moc moją — w życie całe, które, jak sprzęt bezużyteczny, cięży mi nieustannie!... Ach! jak bardzo cięży!

Drgnęłam!... W przestrzeni rozległa się srebrna, cicha z początku, melodia dzwonu... Powoli, monotennie, jak jęk wiatru, lub łkania sieroco, dochodzą do mnie dźwięki dalekiego spłzu. — To „Anioł Pański!“

I coraz większym żalem ścisła się serce moje... i coraz ciężiej przysgniała mnie smutek!... „Zdrowaś Maryo“ szepcą spalonymi wargi — modlitwa w połowie przerwana, skonała mi na ustach — a ja płaczę... i pierś mi łkanie coraz silniejsze rozrywa!... Ale modlić — ja się już nie mogę!

Riva, nad jeziorem Garda.

Antonina Pelrykiewiczówna.

NADEŚLANE.

Rebryka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiadzialności za nią nie bierze.

ADWOKAT

Dr. Emanuel Kroch

przeniósł kancelaryę do Pasażu Hausmana nr. 6. I p. 1814

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej II

SOKAL & LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy do urotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Choroby weneryczne

i zstarczałe obojga pleci choroby skórno i ko-biece, osłabienia na tle nerzasthenii leczy radykalnie 1701

Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.

Należność z prowincyi przyjąć można w markach pocztowych.

Po co?

zastawiać losy w zakładach zastawniczych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów **zupetny kurs dzienny** w kantorze wymiany firmy **ROHATYN I ULAM** we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 8, mając przytem prawo odkupienia tych samych losów na wygodne spłaty. — Wszelkie kupony wypłacony bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Losy już zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, przy czem właścicielowi również przysługuje prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Wszelkie kupony wypłacony bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

ROHATYN I ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Skład płócien

korczyńskich

— Lwów, Halicka 16 — poleca kompletne gotowe wyprawy ślubne, począwszy od **200 zlr.** 2272

Lokomobilę 4-konną na kołach fabryki Glayton & Suttleworth sprzedam tanio. Szydłowski Lwów Piekarska 83. 2681

Kucharzy kawalerów (dziesięciu) poszukuje Biuro Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 2709

Pralnia poszukuje kilku zdolnych prasowaczek, Piekarska 5. 2714

W śródmieściu

poszukuje odpowiedniego sklepu (lokalu), do składu delikatesów i śniadankowego interesu. Listy proszę do ekspedycyi tejże gazety pod literą L. U. 52. 2753

Po teatrze kuracya, M. Skuński, Teatralna, 10g Trybunalskiej. 2613

Potrzebuje zaraz do mej piekarni dwóch chłopów na praktykę. Zgłoszenia A. Wierzbanowski w Starym Sączu. 2761

Realność

we Lwowie, w pięknym miejscu położona, w pobliżu pastwisk, nadająca się dla hodowców bydła z obszernymi stajniami na kilkanaście sztuk bydła, tania do sprzedania. Zgłoszenia listowne do skrytki pocztowej 48, Lwów. 2603

Wyborny miód deserowy, kuracyjny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 kłgr. 6 kor. opłatnia; Woda mlodowa, naturalna i najlepszy środek na pleć (wydelikacja i odmładza). Zadarmo broszurki Dra Ciesiołki i jego o miodzie. Warto przeczytać. Ządajeicie Korzeniewicz, em. naucozyciel, IWANCZANY 2445

Nowość! Maszyna parowa od-czyściwa poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za kłgr. Tylko 2 zlr. kosztuje przerabianie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr. po 50, 60, 80, 90 i 1 zlr. do 1.50. Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kolder i materaców Józefa Szustera, Lwów, Koper-nika 5. 1446

Bajecznie tanio!

ubierać się można li tylko w składzie Norberta Wandla, Jagielloń-ska 1. 6.

Ubrania męskie od 8 zlr. Paltoty letnie od 10 zlr. Uniformy dla studentów od 7 zlr. Zamówienia do miary wykonuje jak najstaranniej. 1749

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 K. można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przy-słać natychmiast adres pod: E. 45 A. HEILMANN, Nürn-berg, Färtherstrasse 78. 1902

Koronki 2462

Weloniki

Gorsety

najmniejszych lasony poleca

Ferdynand Güttler we Lwowie ul. Halicka 1. 20.

Najlepsze rowery Helical Premier I

Waffenrad poleca najtaniej **F. Rosenmann, Lwów** ul. Karola Ludwika 27, Cenniki gratis i franco. 2172

Ważne dla letników!

Dla własnej obrony, do dozwo-lonego użytku poleca: Rewolwery, Browningi, Floberty, Sztuce, Expressy, Hammeresy, Drylingi z łufami Kruppa, Kakerila ręcznej roboty.

Bolesław Jankowski

Pracownia rusznikarska Lwów, ul. Czarnieckiego 2. Cenniki gratis i fjanco.

Dochód nieograniczony

zapewnić sobie mogą wszędzie osoby uczciwe, gotowe zająć się rozszerzaniem wydawnictw religijnych i popularnych we wszystkich językach. Warunki bardzo korzystne. Szczegóły bezpłatnie 2454

Reński Zakład wydawniczy Kolonia (Koeln) Badstr. 1.

Rowery i wszelkie przybory dla kolarzy poleca najtaniej

W. Łukasiewicz

Lwów, ul. Akademicka 26. Prospokty bezpłatnie. 2193

Farby,

lakierzy, pokosty, Cement, gips, carbolineum oraz papy do krycia dachów 2590

poleca najtaniej handel

W. Czoppa

następca **L. CZOPP** Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Jarmark lwowski. Cukiernia kra-kowska, ul. Fredry, poleca swoje wyroby znane ze znakomitej dobroci i niezwykłej taniości. 2708

Syrusz Lwów, Trzeciego Maja 2. zniża ceny kawy o 20 hal na kłgr. Przy innych towarach opuszcza 10 proc. od zwykłych cen. Dobra kawa palona pół kłgr. 230 hal. 1885

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje chłopca. 2735

Bronzy i srebro

wyrabia oraz odnawia, złoci sre-brzy i nikluje **St. Uściński, Lwów** Rynek 41. 2747

200 K i więcej dam za wyrobienie stałej posady w warsztatach kolejowych z zawodu stolarskiego. Zgłoszenia po „200“ w Administracyi 2701

Panny uzdolnione w bie-liznie i do nauki potrzebne do pracowni Kobryna, Józefa 6 I p. 2716

Przewybny w smaku ko-niak włoski kuracyjny, naturalny produkt z wina wło-skiego, wielką butelkę po 130 zł. poleca firma Jan Muszyński, Lwów, ul. Grodzickich 1. 3. Dwie butelki na posytkę po-cztową 5 kl. 2632

Szpady, karabele

dla PP. Urzedników złoci **St. Uściński** Rynek 41, Lwów. 2784

1. lipca

najbliższe ciągnięcie. Rocznie dziewięć ciągnięć na grupa losów.

- 1 los austr. Czerw. Krzyża
- 1 los węgierski Bazylika
- 1 los serbski tytoniowy
- 1 los węg. Jasziv

4 losy polecamy za 132 koron (33 rat po 4 kor.) Składający pierwszą ratę oraz 2 kor. 50 hal. na stemple i podatek, gra zara. na pow. losy. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań bezpłatnie.

Dom bankowy i kantor wymiany

SCHUTZ i CHAJES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Pełna wysprzedaż! Mam zaszczyt za wiadomości P. T. Publiczność, że w istniejącym od r. 1887 składzie papieru i przyborów szkolnych, jakoteż zaopatrzonym obficie w towary galanteryjne, odznaki studenckie i wojskowe odbędzie się przez czas krótki, z powodu demolowania kamienicy wysprzedaż, przez odnośno władze dozwołona. Prosząc o łaskawe odwiedziny kreślę się z głębokim szacunkiem I. Kupferschmid, przy ul. Ruskiej 1. 24 (naprzeciw wołoskiej cerkwi). 2768

Magazyn mód z powodów rodzinnych tania do odstąpienia. Wiadomość pasaż Androiego 1. 20. 2766

Potrzebni

zdolni czeladzi na robotę wywrotkową, galanterję i na męskie pasowane do pracowni obuwia **J. Wojciechowski**, Lwów, ul. Wałowa 11 a 2770

Wczoraj zgubiono książeczkę rachunkową między ulicą Karola Ludwika a Ruską, znalazca zechce ją zwrócić za stosowną nagrodą firmie Klausner, Rуска 8. 2771.

Agencja pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2, poszukuje kłuznicę dobrze gotującą, pisarza kancelaryjnego do zarządu dóbr. 2772.

Willa w ślicznym położeniu blisko las, kąpiele Prutowe, pokoje umeblowane z wybornym wiktorem do wynajęcia. Wiadomość Poczta Mikuliczyn lub Karola Ludwika 3, Kulezycka. 2773.

Osoba inteligentna poszukuje nięcej do zarządu domu, może zająć się szyciem i wychowaniem dzieci. Zgłoszenia P. H., biuro dzienników Buchstaba. 2774.

Panička wydoskonalona w szyciu białizny, sukien, robotach ręcznych, poszukuje zajęcia w prywatnym domu na wsi. Zgłoszenia „Irena“, biuro dzienników Buchstaba. 2775

Dla sieroty po oficjalistce lat 14 jest poszukiwane miejsce bonki do dzieci. Łaskawe zgłoszenia „Sierota“, biuro dzienników Buchstaba. 2776.

Fortepian krótki, prawie nowy, fabryki Sehtekamera, Salon-sztue, tania sprzedam, Skarbkowska 5. 2777.

Poszukuje panny do krawieczyzny. Grotgera 2, II p. 2782

Paniček do szycia i dziewczynki do nauki poszukuje F. Gajewska, Lyczaków 1. 15. 2779.

Realność z ogrodem, ślicznie położoną, sprzedam, Leszczyńskiego 15. 2780.

Od 1. lipca 2 pokoje, kuchnia, duży ogród, Zielona 30. 2781

Poszukiwana porządna dziewczyna do wszystkiego, do jednej osoby, Akademicka 18. 2547.

Samiec 8-miesięczny z góry św. Bernada, jest bardzo tania do nabycia, św. Pawła 10. 2752

Sklepowa z kaucją 200 koron potrzebna do interesu masarskiego. Wiadomość: Malikowa poste restante Jarosław. 2778

Inteligentna panna z dobrego domu, przyjmie posadę kasyerki w handlu. Zgłoszenia pod J. K. poste restante główna poczta, Lwów. 2786.

Osoba w starszym wieku 50-letnia, wdowa, bezdzietna, inteligentna, od nikogo niezależna, ze skromnym posagiem do 2000 koron, chce zapewnić sobie byt na przyszłość jako dożywocie. Reflektanci zgłoszą się pod literami „A. B.“ nr. 321 gł. poczta, Lwów, poste restante. Jeżeli możliwe, uprasza o fotografię do zwrotu. 2634

Służącego poszukuje Biuro dzienników Buchstaba. 2769

Nowe przygody Balsameia

(miodego) opisano wierszem przez przyjaciela (Adolfa Kitschmana) a ilustrowane przez artystę Józefa Kruszewskiego — drukuje „Smigus“. Prenumerata „Smigus“ wynosi kwartał w Lwowie 2 kor. na prowincyi 2 kor. 40 hal. Numeru okazowe wysła na żądanie bezpłatnie administracya „Smigus“, Lwów, Akademicka 10. 2785



Bogumił Pirkel

Optyk i mechanik. 2452 Dostawca szpitala powszechnego i kliniki okulistycznej we Lwowie, posiadający jak największą, dwudziesto letnią w kraju i zagranicą, zawodową praktykę, poleca wszelkie najnowsze wyroby optyczne. Reperacye uskutecznia natychmiast. Lwów, Akademicka 6.

Znaleziony przy ul. Szopena kawałek czarnego jedwabiu, odebrać można w Administracyi Wieku.



The Empire Typewriter Company Ltd.
J. Swoboda
Lwów, Chorążczyzna 10.

Maszyny do pisania. Powielania maszynowe. Nauka pisania. 2451

Bogdanówka 1. 2 (obok rogatki grodeckiej) we własnym domu

Już otwarta została restauracya wraz z piwiarnią i winiarnią. Poleca najrozmaitsze gatunki wódek i likierów oraz piwoeksportowe i marcowe na miarę i w butelkach. Spirytus Bon-gout na miarę. Osobna Winiarnia. Rozmaite wina po cenach umiarkowanych. Wybor-na kuchnia domowa — z skrzętną i uprzejmą obsługą. Przyjmuje się również abonentów na obiady i kolacye. O liczne odwiedziny uprasza się 3793 uprzejmie

Z Stallmeister

„Cunard Line“

LINIA

FIUME-AMERYKA

Następujące okręty wychodzą:

z Fiume do New-Yorku

„Slawonia“ dnia 28 czerwca,
„Pannonia“, dnia 12 lipca
„Ultonia“, dnia 26. lipca
„Slawonia“ dnia 9 sierpnia

Bliższych informacyi udziela po polsku

Król. węg. koncesyonowane biuro

„MENETJEGYIRODA“

Budapeszt, Vigadóter 1.

2412

„Crème Marcello“

jedynie pewny i nieszkodliwy środek przeciw wszelkim wypryskom skóry, przeciw wagnerom, piegami, plamom wątrobianym itd. — Cena słoika 1 K. 2311V

Poleca droguerya pod czerwonym krzyżem Leszka Śladowskiego, Lwów, pl. Kapitulny 1. 1.

PRZECIWIĄDOM

i robakom

dla ochrony sukien, mebli
pościeli dywanów i t. p.

połecu

Naftalinę na wagę
i w kartonachAntyputrynę
Kamforę naftalinową
Kamforę
Liści paczulowe i piżmo
Terpentyne
Naftalinowy papier
Andela proszek prze-
ciw mrołom
Tynkturę kajeputową
Ziółka antymolowe itp.

Alojzy Hübner

Lwów. 2406

Osoba samotna poszukuje spół-
niczki samotnej do istniejącego
interesa, choćby z niewielką go-
tówką. — Interesowani podadzą
adres pod „Samotna“ do Wieku.
2727



Nr. 1,133.700 Maszyna do szycia
opuściła przed niedawnym ładę
niego handlu. Cyfra ta chyba naj-
wymowniej świadczy, że kupiona
u mnie maszyna musi być silna,
dobrą, bezwarunkowo tanią i po-
wszechnie znaną. Proszę żądać
cenników! Warunki spłaty przy-
stępne. Bezpłatne kursy szycia
i haftu. JĄN LAURUK, mechanik,
Lwów, Kałicka 6. 2038

Jako dobrą i pewną lokacją
polecamy

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokła-
dniejszym kursie.

4 prc. Listy hipoteczne
4 i pół prc. Listy hipoteczne,
6 prc. Listy hipoteczne premiowane,
4 prc Listy Tow. kred. ziemskiego
4 i pół prc. Listy Banku krajowego,
6 prc. Obligacje komunalne Banku krajowego,
4 prc. Pożyczkę krajową,
4 prc. gal. Obligacje propinacyjne,
i wszelkie renty państwowe. 199

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego.

Tylko krótki czas!

Tutaj nie widziane!

Rzadki okaz, panna lat 20
2 metry 23 cm. wysoka,
waży 165 kg.

Oglądać można przy ul. Karola
Ludwika I. 31 od godz. 9 rano
do 11 wieczorem. Wstęp 10 ct.
PP. Studenci i wojskowi do feld-
webła płacą połowę.

JUŻ

został przeprowadzony

BAZAR KRAJOWY WE LWOWIE

z ulicy Trzeciego Maja do hotelu George'a
i poleca w wielkim wyborze świeże

Płótna białe, Bieliznę stołową, Hafty z Wią-
zownicy i Humenowa, Krawaty męskie,
Papier listowy, Paski dla Pań i dzieci w stylu za-
kopiańskim, Kapriusze słomkowe od 25 ct. za szt. itp.

! Towar świeży doborowy!

Ceny znacznie obni-
żone

Pierwsza w Kraju

odznaczona na Wystawie kraj. we Lwowie w r. 1894 srebrnym medalem
rządowym i dyplomem honorowym 2748

Fabryka parowa wyrobów masarskich

Józefa Jankowskiego

we Lwowie, ul. Kałicka I. 10, (obecnie filii żadnej nie posiadamy).

Otworzyłem dnia 18. czerwca b. r. na placu powystawowym
na Jarmarku wyrobów krajowych dwa pawilony ze swoimi wy-
robami, połączone z restauracją. Potrawy będą podawane sma-
czne i zdrowe. Piwo z lwowskiego Akc. Tow. Browarów.

O liczne odwiedziny P. T. Publiczności Józef Jankowski
uprzejmie uprasza z poważaniem

Lokal frontowy

w śródmieściu

w parterze, o 6-ciu pokojach, światło gazowe, wo-
dociągi, nadający się na biura asekuracyjne, lub na
fabrykę tutek, drukarnię, introligatarnię lub jaki-
kolwiek większy interes przemysłowy, jest
zaraz do wynajęcia za
bardzo niską cenę. Wiadomo-
ść ul. Pańska I. 1, u portyera.

Lwowska Filia Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3,
(dawny lokal Banku kredytowego).

200

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe, zarówno na giełdzie wiedeńskiej, jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizyi inkasowej

Godziny urzędowe od 9 do wpół 1-szej i od 3 do wpół 5-tej.

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 i pół proc. książeczki oszczędnościowe

Oddział towarowo-handlowy

złatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

Oddziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

Farter w podwórzu.

Teatr Rozmaitości
na wzór „Ambassadeurs“ w Paryżu, codziennie 5 Etapli
sament LUBINA DIENSTLA, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Naturalne pożywienie dziecka
Przez ugotowanie dwie lub trzy
łyżeczki kawowe Hoffa

Extrakt

słodowy

środek spożywczy

w filiżance mleka, kakao etc., otrzymuje się w najkrótszym czasie napój bardzo pożywny, lekko strawny, silnie skoncentrowany z delikatnym i przyjemnym smakiem.

Do nabycia w aptekach i drogueryjach.
Wprost przez: **Nahrungsmittel Werke, JOHANN
HOFF, Stadlau.** 2764

Wstęp wolny **Kawiarnia teatralna** Wstęp wolny
Codziennie koncert muzyki wojskowej

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Trwale
męskie
trzewiki
gładkie i ob-
kładane
para zlr.
2.90

Trwale
damskie
trzewiki
z gumą
para zlr.
2.60



Eleganckie
męskie
z gumą
ze skóry
Boks para zlr.
4.25

Wyśmienite
damskie
buty
zapinane
para zlr.
3.25

Wyśmienite
męskie
trzewiki do
sznurowania
para zlr.
3.25

Bardzo
dobre
damskie
buty do
sznurowania
para zlr.
2.90

Jedyna filia we Lwowie

tylko

8 Hetmańska **8**

Bardzo e-
gancie
damskie
sznurowane
ze skóry
Boks para zlr.
3.90

Eleganckie
damskie
meszki
salonowe
para zlr.
1.50

Wyroby najstynniejszej fabryki obuwia w całej monarchii
sprzedaje **ALFRED FRÄNKEL** Tow. kom.